Nr. 13 Piątek, 17 stycznia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Rok jubileuszowy.

1930—1830—1530.

Rok 1930, w którego wrota weszliśmy właśnie przed kilkunastu dniami, jest dla Polski prawdziwym rokiem jubileuszów.

Znajdzie się w nim napewno, podobnie, jak w każdym innym roku, długi szereg różnych rocznic o znaczeniu ogólno - światowem, czy też specjalnie polskiem. Odnajdą się rocznice i jubileusze różnych ważnych wypadków historycznych, urodzin i zgonów sławnych ludzi miecza i pióra, rocznice rozmaitych odkryć i wynalazków i t. p. Nie dlatego jednak nazywamy rok 1930 rokiem jubileuszów.

Dla Polski ma on szczególniejsze znaczenie przedewszystkiem z tego powodu, że w roku tym święcić będziemy dwie naprawdę wielkie i doniosłe rocznice, z których jedna odnosi się bardziej do historji, a druga bardziej do literatury, a mimo to obie obchodzą Naród cały, ze względu na swoje znaczenie w dziejach naszej kultury.

29 listopada 1930 r. mija 100 lat od wybuchu Powstania Listopadowego, tej ostatniej wojny narodowej polskiej, która toczona była jeszcze otwarcie, jeszcze przy pomocy regularnych wojsk i wielkich zasobów wojennych kraju. Nie potrzeba przypominać, czem było powstanie narodowe 1830 i 1831 roku dla całego Narodu polskiego, dla jego losów ówczesnych i późniejszych, dla setek i tysięcy ludzi polskich i rodzin polskich, wreszcie dla całej naszej, narodowej kultury i narodowego życia, we wszystkich ich gałęziach i dziedzinach.

Obchód setnej rocznicy Wojny Narodowej 1830/31 roku, przygotowywany już obecnie przez społeczeństwo polskie i liczne jego czynniki, ma przypomnieć Narodowi nie tylko sam fakt historyczny powstania, jego przebieg, fazy, zwycięstwa i klęski, wodzów i uczestników jego, przełom i koniec tragiczny, ale ma zarazem zrewidować nanowo i ugruntować silniej, niż dotąd, sąd historyczny o tym wielkim wypadku dziejowym i tych elementach, które się nań złożyły.

Musimy sobie zdać sprawę nie tylko z genezy i przebiegu wypadków, ale zarazem i przedewszystkiem z tych następstw moralnych, z tych konsekwencyj ideowych na długie dziesiątki lat, które wojna 1830/31 roku miała dla Polski. Pamiętajmy, że o dziejach i znaczeniu tego Powstania mówić będzie nie tylko historyk polityczny i historyk wojen, ale także badacz zagadnień społecznych, kulturalnych i oświatowych, ale także historyk prądów umysłowych i moralnych, historyk nauki, literatury, poezji, nawet sztuki.

W jesieni 1930 roku odbędzie się w Polsce wielki Zjazd Historyczny, organizowany przez »Polskie Towarzystwo Historyczne«, który w całym szeregu referatów i wydawnictw wyświetli niejedno wiele zagadek, związanych z Powstaniem Listopadowem, ale obejmie całość najważniejszych problematów historycznych, związanych z dziejami Polski wogóle.

Nie ulega wątpliwości, że z racji jubileuszu Powstania ukaże się wiele cennych opracowań i wydawnictw, poświęconych temu zagadnieniu: Pióro polskie pisać będzie o niem przez cały rok. Padną nowe promienie światła zarówno na wypadki, na ich dyplomację powstaniowej, jak i na poszczególnych działaczy tego okresu. Zwróci się niewątpliwie uwagę również na długi i bujny okres polskiej emigracji popowstaniowej na obczyźnie, głównie we Francji. Znajdą się tacy, którym będzie leżeć na sercu publikacja nowych materjałów źródłowych do dziejów Powstania, podobnie, jak inni zwrócą może uwagę na pamiętniki i inne przyczynki, kryjące się po archiwach prywatnych. Bibljografja historyczna Powstania Listopadowego doczeka się zapewne rozszerzenia i uzupełnień.

Dla historyka literatury, czy kultury, otwiera się — w związku z Powstaniem — praca szeroka. Przecież cała nasza wielka literatura narodowa i romantyczna od r. 1830-go — pozostaje pod urokiem Powstania i jego wypadków. Na uwagę zasługuje zarówno pieśń powstańcza i wojenna 1830/31 r., dotąd niezebrana należycie, jak i literatura publicystyczna, broszurowa, ulotkowa z tego czasu. Historyk sztuki niejedno będzie miał do powiedzenia na temat Powstania Listopadowego w sztuce i ikonografji powstańczej, a nawet problem teatru, który niemałą rolę odegrał w obliczu Powstania, będzie tu zasługiwał na omówienie.

A cóż dopiero mówić o lokalnych pracach, czy o zagadnieniach regjonalnych, związanych z Powstaniem, o tysiącach kwestyj, rzeczy i ludzi, których można i trzeba przypomnieć, wydobywać z niepamięci, opracowywać lub dokładniej charakteryzować.

Drugi jubileusz, przypadający na rok 1930, to czterechsetna rocznica urodzin Jana Kochanowskiego. Przypada ona na maj b. r.

Wydawałoby się, że rocznica ta jest dla szerokich sfer społeczeństwa naszego czemś dość obcem i dalekiem, bo przecież społeczeństwo nasze nie żywi dzisiaj szerszych zainteresowań dla literatury staropolskiej i jej znakomitych przedstawicieli. Zdałoby się, że będzie to tylko święto nauki, święto historyków literatury, co najwyżej jeszcze szkół i młodzieży szkolnej, której każą studjować Kochanowskiego.

W rzeczywistości sprawa ma się jednak inaczej! Święto Kochanowskiego jest przedewszystkiem świętem największego twórcy i poety polskiego przed Mickiewiczem, z którym pod względem genjuszu, wysiłku twórczego i oryginalności polskiej jego dzieł, nie może się równać żaden z pisarzy współczesnych, ani późniejszych, aż do początku XIX wieku.

Pamiętajmy o tem, że Kochanowski, właściwie tylko jeden obok Skargi, ostał się po dzień dzisiejszy w świadomości szerszych warstw naszego Narodu. Jego psalmy, śpiewane są po dzień dzisiejszy w kościołach polskich przez lud polski, jego pieśni, »Kto się w opiekę poda Panu swemu« i »Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary«, znane są każdemu polskiemu dziecku, jego »Treny« wzruszają do dzisiaj każdego ojca i matkę polską, bolejących nad stratą dziecka, wiele jego fraszek i drobnych utworów żyje dotąd w ustach ludzi, mających nawet małą styczność z literaturą, jego »Odprawa posłów greckich« należy do utworów stosunkowo wcale popularnych.

Kochanowski — to pierwszy polski prawdziwy i natchniony poeta, pierwszy polski twórca-artysta, a odrazu na miarę europejską i szczerze narodową zarazem.

Dzięki temu, uroczystość Kochanowskiego stać się musi równocześnie, świętem początków polskiej poezji wogóle i europejskości polskiego piśmiennictwa.

W związku z rocznicą czterechsetną urodzin Jana z Czarnolasu, urządzony będzie w Krakowie przez »Polską Akademję Umiejętności« wielki Zjazd Literacki im. Kochanowskiego, który nie tylko przyczyni się do pogłębienia badań nad poetą i literaturą staropolską wogóle, ale odbije się niewątpliwie głośnem echem w całem społeczeństwie.

Wiemy już dziś, że w roku tym pojawią się nowe prace o Kochanowskim i jego epoce, nowe wydania jego pism, prace popularne o nim, a to pozwala żywić nadzieję, że największy poeta polskiej przeszłości przedrozbiorowej, którego przepiękne utwory można dziś czytać prawie tak, jak utwory współczesne, stanie znowu żywy i odnowiony przed oczyma czytającej publiczności polskiej i przyniesie jej tchnienie słonecznej i potężnej epoki polskiej siły państwowej i polskiej światowej kultury.

Oba jubileusze, zarówno Powstania Narodowego 1830 r., jak i Jana Kochanowskiego, ojca natchnionej poezji polskiej, powinny zainteresować ogół społeczeństwa polskiego i już dzisiaj skłonić Polaków w każdej miejscowości polskiej, w każdem — choćby najskromniejszem — ognisku naszej kultury, do przygotowania i obmyślenia odpowiednich obchodów ku podniesieniu polskiego ducha i polskich serc.

Z ostatniej chwili.

Nowy Minister rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. Dziś o g. 9 rano, P. Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy z polowania w Puszczy Białowieskiej.

Po przybyciu, podpisał P. Prezydent dekret nominacyjny, mianujący p. Jantę-Połczyńskiego Ministrem Rolnictwa, poczem odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego Ministra.

O godz. 12 w południe przyjął P. Prezydent Premjera Bartla i odbył z nim dłuższą konferencję w aktualnych sprawach.

Po powrocie do Prezydjum, Premjer odbył konferencję z Ministrem Poczt i Telegrafów Boernerem.

Klub Piasta wycofał wniosek

w sprawie votum nieufności dla marsz. Szymańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. Dziś o g. 11.30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajdował się m. in. wniosek Piasta, o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Senatu, Szymańskiemu. Punkt ten został zdjęty z porządku dziennego, gdyż wnioskodawcy oświadczyli, że wniosek swój wycofują.

Z Komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Komisji budżetowej, poseł Diamand oświadczył, że trudno mu jest sprawować włożony nań urząd referenta generalnego budżetu i prosi o zwolnienie go z tej funkcji.

Poseł Diamand zaproponował na to stanowisko prof. Krzyżanowskiego, który w swoim czasie miał być referentem generalnym. Prof. Krzyżanowski wyraził swą zgodę na przyjęcie tej funkcji.

Starcia policji z robotnikami.

Berlin, 15 stycznia. (PAT). W miasteczku fabrycznem Saksonji Hartmannsdorff w pobliżu Chemnitz doszło dziś w południe przed jedną z fabryk do starcia między kilkutysięcznym tłumem robotników i policją. Robotnicy, którzy przybyli z Chemnitz i z okolicznych osiedli fabrycznych w celu zaprotestowania przeciwko wyrokowi sądu pracy w Hartmannsdorff, usiłowali gwałtem wedrzeć się do fabryki, gdzie sąd rozpatrywał sprawę strejkujących robotników tej fabryki. Z obu stron padły strzały. Według dotychczasowych wiadomości 4 robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, kilkunastu jest ciężko rannych. Kilku policjantów odniosło rany tłuczone.

Kard. Gaspari ustępuje.

Rzym, 15 stycznia. (PAT). »Giornale d' Italia« zapowiada, iż w najbliższym czasie kardynał Gaspari przekaże swoje funkcje kardynałowi Pacelli'emu, który ostatnio przyjęty był na dłuższej audjencji przez Papieża.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 16 stycznia. Na giełdzie akc. brak zainteresowania, tendencja utrzymana.

Na giełdzie zboż. obroty w życie pozatem zastój.

Cień generała Hoffmanna.

Prawdziwe oblicze niemieckiej polityki wobec Sowietów.

W Berlinie bawi obecnie, słynny dziś nietylko we Francji, ale na całym świecie, paryski adwokat, Torrès. — Wygłosił on przed doborowem gronem prawników niemieckich odczyt o francuskich sądach przysięgłych, a przy bardzo życzliwem poparciu niemieckiego ministerstwa sprawiedliwości i niemieckiej palestry badał tajniki niemieckiego procesu karnego i więziennictwa. W czasie wydanego na jego cześć śniadania, zaproponował mu ktoś z obecnych, by poszedł przysłuchać się toczącej się w Moabicie, rozprawie o fałszowanie czerwońców. Odpowiedź francuskiego obrońcy brzmiała: »Coś podobnego mamy w Paryżu co drugi dzień«.

Jednakże pan mecenas ... wątpliwie wziął pod rozwagę tylko kryminalne, a nie polityczne tło t. zw. »gruzińskiego« procesu i skutki ... go postawił go na jednej platformie z licznemi aferami fałszerskiemi, ja... ...ich widownią bywa od czasu ... su Paryż, a w których mniejsze lub większe role grają członkowie rozsianych po Paryżu kolonij emigr... Proces toczący się obecnie w Berlinie, ma tak szerokie tło i tyle ciekawych międzynarodowych momentów, że na pewno odbiega od pokrewnych sobie paryskich procesów fałszerskich.

I tak jest bezsprzecznie charakterystyczną i ciekawą rola, jaką, w sprawie fałszowania czerwońców odegrała naftowa finansjera świata. Ale nie jest ona momentem znaczenia pierwszorzędnego. Może co najwyżej stanowić pierwszej miary sensację, ze względu na wymieniane nazwiska Nobla (syna wynalazcy dynamitu i twórcy znanych nagród) i króla naftowego, Deterdinga oraz na dykteryjki, które dokoła tej sprawy powstały. Tak p. mówią, że Deterding dał się wciągnąć w awanturę gruzińską tylko dlatego, by sprawić »przyjemność« swej żonie, która jest z pochodzenia Rosjanką, oczywiście starego autoramentu, która byłaby chętnie widziała walący się bolszewicki regime. W końcu jednak zrozumiałą jest rzeczą, że mocarze naftowi, dążąc do zdobycia niezmierzonych terenów naftowych, nie mogli się liczyć z takiemi »drobnostkami«, jak wywołanie wojny z Rosją, czy w innym wypadku rewolucji w centralnej Ameryce albo powstania w Arabji. Do tego, że nafta wywołuje jedną czy drugą aferę polityczną, świat przywykł.

Natomiast proces ten odsłonił inną, naprawdę ciekawą kartę polityczną, dotyczącą Niemiec, zwłaszcza ich nastrojów wobec Rosji sowieckiej. Proces wykazał, że kierownikiem akcji wojskowej, która miała być zwrócona przeciw Rosji, był gen. Hoffmann. Był to człowiek, który do końca swego życia nie mógł wyzbyć się idei »marszu na Moskwę«. Bezustannie głosił konieczność zbrojnego starcia z Rosją sowiecką, groza bolszewizmu była dla niego tak straszna, że nie byłby się zawahał użyć środka najbardziej drastycznego, najbardziej katastrofalnego, byleby tylko urwać łeb komunistycznej hydrze i to w samej Moskwie.

I stąd obecnie w Niemczech konsternacja. Zdawałoby się, że szachtyński proces, czy incydent z Pawłem Schefferem, podminowały nieco Rapallo. W rzeczywistości jednak jest wprost przeciwnie. Niemcy wystrzegają się wszystkiego, coby mogło w jakimkolwiek stopniu poddawać w wątpliwość ich nienaganne usposobienie w stosunku do Rosji. Prasa niemiecka z p. Georgem Bernhardem (tym ostatnim na łamach »Vossische Zeitung«) na czele, biada nad tem, że może ktoś być na świecie, ktoby przypuszczał, że gen. Hoffmann działał za wiedzą, czy też przyzwoleniem niemieckich kół oficjalnych w aranżowaniu swej antysowieckiej imprezy. A ponieważ ktoś mógłby przypomnieć Niemcom, że przecież i w chińskiej armji, walczącej z bolszewikami jest aż nadto dużo oficerów niemieckich, przeto odrazu, już z góry zastrzegają się owe dziennikarskie artykuły, że tak jak Hoffmann, tak i dziś oficerowie niemieccy w Chinach działają na własną rękę wbrew intencjom rządu niemieckiego. Albowiem Niemcy trzymają się kurczowo stosunków z Rosją i nie nadarmo przypominają polityczny testament Fryderyka Wielkiego, mieszczący w sobie nakaz przyjaźni z Rosją oraz słowa Wilhelma I, wypowiedziane na łożu śmierci do wnuka: „Żyj dobrze z Rosją, wyjdzie ci to na korzyść!« »To wszystko — pisze Bernhard — nie było kaprysem monarchów, ale wyrazem zrozumienia zewnętrzno - politycznej konieczności Niemiec. I to każdych Niemiec: nawet republikańskich. Obojętnem zaś nam jest, czy w Rosji rządzą Romanowowie, czy dziedzice myśli leninowskiej". L.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 15 stycznia. Przewodniczy wicemarszałek Sejmu Czetwertyński. Przed porządkiem dziennym poseł Polakiewicz (BB) oświadcza, iż składa swój mandat do komisji nadzwyczajnej i proponuje na swoje miejsce w imieniu klubu BBWR. posła Kozłowskiego. Sejm przez aklamację wybrał posła Kozłowskiego (BB.) do tej komisji.

Z kolei Izba przystąpiła do naglego wniosku w sprawie rewizji artykułu 25 Konstytucji.

Wniosek o zmianę art. 25 Konstytucji.

Przemówienie Ministra Skarbu Matuszewskiego.

Wysoka Izbo! Z prawdziwą obawą, z głębokim niepokojem zabieram dziś głos, tak ważna jest sprawa, o którą chodzi, tak potrzebne są nietylko argumenty, lecz i siła ich użycia. Sprawa bowiem, którą mają tu Panowie wstępnie rozważać i rozstrzygnąć nie jest sprawą dnia codziennego. Pozornie mowa jest o drobnym szczególe Konstytucji Rzplitej. W istocie zatrzymujemy się tu przy zagadnieniu które wybiega w przyszłość. Ponieważ nie mam prawa przypuszczać, aby kimkolwiek z wnioskodawców kierowała zła wola lub chęć szkodzenia Państwu, zatem jedyny cel proponowanej zmiany, jaki jest dla mnie dostępny i zrozumiały, polega na tem, iż w drodze rewizji art. 25 Konstytucji ma zostać zastrzeżone Izbom ustawodawczym pełnych 5 miesięcy dla rozważenia i uchwalenia budżetu. Nie widzę i dostrzec nie mogę innego zrozumiałego celu.

Wedle Konstytucji z dnia 17 marca 1921, Sejm musiał być corocznie zwołany najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska, oraz innych spraw bieżących. Ponieważ aż do przewrotu majowego rok budżetowy zaczynał się 1 stycznia, zatem Izby ustawodawcze dla uchwalenia budżetu na czas rozporządzały okresem 2—3 miesięcy.

W sierpniu 1926 art. 25 Konstytucji został zmieniony. Dla zapewnienia Izbom dostatecznego czasu pracy, podniesiono wtedy minimum, przewidziane w Konstytucji marcowej, z 2 miesięcy na 4, zastrzegając, iż sesji budżetowej nie wolno odraczać więcej niż raz na dni 30.

Praktyka wykazała, iż u ustawodawca trafnie ustalił możliwości, bo budżet na r. 1927/28 i 1929/30 został złożony i uchwalony w terminie. Sądzę, że ci, którzy głosowali wówczas za zmianą art. 25 Konstytucji marcowej, winni być dumni z dokonanej przez nich pracy.

Dziś pod wnioskiem, który zmierza do ponownej zmiany art. 25 znajduję te same nazwiska, które odnaleźć można w archiwach Wysokiej Izby jako nazwiska ludzi decydujących w r. 1926 o przyjęciu ówczesnego przedłożenia rządowego. Co więcej, ci sami przywódcy siedzą tu w pierwszych ławach.

Cóż się tedy zmieniło? Czemu termin, uznany za wystarczający, dziś stał się za krótki? Przypuszczać trzeba, że to dziś właśnie bez głębszego zastanowienia kładli podpisy pod wnioskiem, skutków którego nie próbowali zbadać ani ocenić. Ale przypuśćmy nawet, że przekonali się Panowie, iż rozprawa budżetowa trwać winna nie najwyżej 5, a najmniej 4 miesiące, lecz że wymaga ona bezwzględnie 5 miesięcy. Wówczas zamiast mętnego i jak postaram się zaraz wykazać — niestarannego wniosku, jaki mamy dziś przed sobą, — wystarczyłoby do art. 25 zamiast ust. 5 wstawić zdanie: Odroczenie sesji zwyczajnej wymaga zgody Sejmu. — Możnaby się z tem zgodzić lub niezgodzić, ale dyskusja toczyłaby się nad zagadnieniem konkretnem, zrozumiałem.

Dlaczego tak nie postąpiono? Zmiany w Konstytucji czyni się nie na dziś i nie dla dziś, ale na długo i dla przyszłości. Interpretować zaś Konstytucję w drodze zmiany jej postanowień, łamać terminowość uchwalania budżetu Państwa poto, aby zarobić miesiąc więcej czasu na atakowanie Rządu, który mogą Panowie i tak obalić, to byłoby działanie już nietylko nie na miarę Fidjasza, ale nie na miarę solidnego krawca. Być może, że błędnie zrozumiałem cel, do którego wnioskodawcy dążą.

Sądzę więc, że nie przewidzieli skutków, jakie wywołać musi, zmiana art. 25 konstytucji wedle propozycji zawartej we wniosku, dla porządku zaś w gospodarce Państwa, dla równowagi budżetu, dla planowej pracy, dla kraju więc całego, skutki częstokroć są ważniejsze niż intencje uchwalenia wniosku. Poseł Rybarski i tow. wywołaliby skutki, jakich, śmiem mniemać, nie spodziewają się nawet sami wnioskodawcy. Bowiem wniosek nagły redagowany jest tak niestarannie, tak pośpiesznie, już nie na kolanie, ale choćby w innej bardziej praktycznej pozycji, że uderza w obronność Państwa. Odbiera mianowicie Państwu prawo poboru rekruta.

Wniosek nagły posła Rybarskiego i tow. zapomina całkowicie o ustępie ostatnim art. 25 Ko... ... Panowie wnioskodawcy tak zredagowali swój projekt, iż skreślili należącą te gwarancje. Nie mam prawa przypuszczać, aby uczynione to zostało świadomie, wówczas bowiem określenia dla tego rodzaju polityki szukać bym musiał w kodeksie karnym.

Skoro jednak uczyniono to przez pośpiech, wówczas, gdy chodzi o naprawę Konstytucji, to taka pracę nie można, lecz trzeba nazwać pracą niechlujną. Opuszczenie ustępu dotyczącego wojska nie jest przecież jedynym grzechem naglego wniosku. Nietylko to, co opuszczone, ale to co napisane, nie przemawia na korzyść redaktorów wniosku.

Niewątpliwie skutek uchwalenia wniosku posła Rybarskiego i tow. będzie taki właśnie, to jest stały systematyczny nieporządek w gospodarce Państwa.

Któż bowiem skorzysta na tem, że budżet nie będzie na czas uchwalony? Czy ma się z tego cieszyć urzędnik, którego awans i uposażenie zawiśnie w powietrzu, czy przemysłowiec, który nie będzie w stanie obliczyć ani czasu ani ilości zamówień rządowych, czy robotnik fabryczny, który zawsze pierwszy najdotkliwiej i najboleśniej płaci głodem chłodem za wszelkie zachwianie stabilizacji stosunków ekonomicz., czy wreszcie Rząd, który nie będzie miał na czas planu swojej pracy, natomiast będzie musiał łatać i partaczyć tak długo, aż się wam Panowie spodoba mu ten plan ... darki zatwierdzić. Budżet Państwa nie jest rzeczą błahą. Tysiączne nici łączą go z budżetami setek tysięcy warsztatów, miljonów ludzi. Z chwilą, gdy budżet Państwa zachwieje się lub zawali, wala się te warstaty, płacą te rodziny. Załamanie równowagi budżetowej, to krach nietylko dla Skarbu, ale to załamanie wszystkich oszczędności, to kryzys zaufania, to wielka fala zniechęcenia i zwolnienia, idąca po kraju i zalewająca ogniska energii.

Oglądany w tem świetle wniosek posła Rybarskiego i tow. sprawia wrażenie czegoś niezwykle archaicznego, zacofanego, reakcyjnego nie w znaczeniu ściśle politycznem, ale w szerszym i ważniejszym sensie życiowym.

Stanowisko Rządu.

Dlatego też upoważniony jestem imieniem Rządu oświadczyć Wysokiej Izbie co następuje:

Rząd nie może uznać wniosku posła Rybarskiego i tow. za posunięcie zmierzające w kierunku naprawy Konstytucji Rzeczypospolitej, przeciwnie Rząd stwierdza, iż w razie uchwalenia tego wniosku nastąpiłoby niewątpliwie pogorszenie. Rząd uważa za jedno z zadań najpilniejszych sprawę dalszej naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Rząd przecież uznać nie może za sprawę ani naglą ani wogóle pożądaną cofanie się wstecz, pogarszanie tego co już zostało skutecznie naprawione. Z tych względów wnioskodawcy zechcą nie rachować na współdziałanie Rządu w poruszonej przez nich sprawie, natomiast liczyć winni na zdecydowane przeciwdziałanie.

Dyskusja.

Po przemówieniu kierownika Ministerstwa Matuszewskiego zabrał głos poseł Komarnicki (Kl. Nar.).

Poseł Podoski (BB) stwierdza, że uważa sprawę rewizji Konstytucji w całokształcie za sprawę naglą i niecierpiącą zwłoki, natomiast załatwienie tej sprawy fragmentarycznie uważa za niemożliwe i stwierdza, że wniosek klubów opozycyjnych grupo uje załatwienie pewnych tylko wątpliwości co do biegu terminów i uszczupla prawa. To, co proponuje wnioskodawca, stanowi zamach na rozporządzenie z r. 1926 o naprawie ustroju naszego Państwa. Przeciwko temu zamachowi musimy się jaknajkategoryczniej zastrzec, zapowiadając najostrzejszą walkę w obronie zagrożonego przez ten wniosek stanu obronnego Państwa, ładu prawnego i porządku gospodarki Państwa.

Izba uchwaliła nagłość wniosku, a potem uchwaliła bezpośrednie przystąpienie do rozprawy merytorycznej.

Poseł R a t a j oświadcza, że wartość przedłożonego wniosku polega na tem, że stwierdza, iż Sejm musi mieć

Komisja budżetowa.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja budżetowa przystąpiła do preliminarza budżetu Ministerstwa Komunikacji. Sprawozdawca poseł Chądzyński podkreślił trudności kolei jako przedsiębiorstwa, a mianowicie brak kapitału obrotowego, brak kapitału inwestycyjnego, a oprócz tego nieuregulowaną sprawę uposażeń pracowników.

na rozprawę budżetową określony czas i czas ten oznacza na 5 miesięcy. W końcu imieniem centrum i lewicy oświadcza się za odesłaniem wniosku do komisji jako materjał przy rewizji Konstytucji.

Poseł Loewenherz (BBWR) stwierdza, że błąd przedłożonego wniosku leży w tem, iż w uzasadnieniu powiedziano, że w razie nieuchwalenia budżetu obowiązuje budżet zeszłoroczny, a w takim razie obstrukcja nawet małej grupy może wymusić pewne postanowienia pod groźbą, że obowiązywać będzie budżet zeszłoroczny.

Na tem dyskusję wyczerpano, wniosek, zaś został odesłany do komisji konstytucyjnej.

Dyskusja nad exposé Szefa Rządu.

Z kolei Izba przystąpiła do dyskusji nad exposé Premjera prof. Bartla.

Poseł Róg (Wyzw.) w imieniu Klubu Wyzwolenia, PPS, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Ch. D. i NPR. składa następujące oświadczenie:

W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiliśmy Panu Prezydentowi Rzplitej, co rozumiemy pod nazwą systemu, a mianowicie:

1) Stosowanie w całej pełni Konstytucji, ustaw i statutu autonomicznego Województwa śląskiego;

2) Ustalenie zasady, że rewizja Konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalnej, kosztem powściągnięcia wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiejkolwiek formie;

3) Uniezależnienie sądownictwa, administracji Państwa i wojska od wpływów jakiejkolwiek partji czy obozu politycznego;

4) Ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu, zabezpieczonego społeczeństwu ustawami;

5) Położenie kresu samowoli organów administracji państwowej w zakresie konfiskat prasowych, represji politycznych itp. Zbadanie stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę Skarbu Państwa;

6) Wstrzymanie wszelkich subsydjów ze Skarbu Państwa na jakiekolwiek cele partyjno-prasowe itp. Zaniechanie używania organów administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego, dla porachunków osobowych czy też partyjno-politycznych.

Stosunek nasz do gabinetu Premjera Bartla będzie zależał od tego, co gabinet ten weźmie za podstawę swej działalności i czy wprowadzi w życie zasady powyższe, które uważamy za konieczność państwową.

Klub Narodowy przez usta posła Winiarskiego oświadczył, że współpraca dotyczyć będzie tylko stronnictw lewicowych.

Następnie przemawiał poseł Smulikowski (PPS. fr. rew.) oświadcza, że klub jego daleki jest od optymizmu prof. Bartla, jeżeli chodzi o współpracę z Sejmem.

Na tem wyczerpano dyskusję nad exposé.

Izba przystąpiła do nagłości wniosków.

W pierwszem czytaniu przyjęto przedłożenie rządowe, a mianowicie ustawę o kredytach dodatkowych za czas od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930, którą odesłano do komisji budżetowej, ustawę o ujednostajnieniu terminów płatności podatków gruntowych i ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów, którą to ustawę odesłano do komisji skarbowej.

Wśród wniosków nagłych był wniosek PPS. w sprawie podsłuchu telefonicznego.

Na tem posiedzenie zamknięto. O następnem posiedzeniu posłowie będą zawiadomieni pisemnie.

Z Rady Ligi Narodów.

Genewa, 15 stycznia. (PAT). Na posiedzeniu poufnem, odbytem w środę w południe Rada Ligi na wniosek przedstawiciela Italji Grandiego dokonała wyboru członków komisji dla uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga. Do komisji tej wszedł m. in. Sokal (Polska). W przeciwieństwie do panującego w niektórych kołach przekonania, iż komisja ta składać się będzie wyłącznie z prawników, Rada Ligi powołała do tej komisji wybitnych mężów stanu i dyplomatów.

Genewa, 15 stycznia. (PAT). Rada Ligi Narodów omawiała na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdanie przedstawiciela Japonji Adatsiego w sprawie mniejszości narodowych. Sprawozdawca, który przybył specjalnie do Genewy, przedstawił kilka spraw i protestów, które Rada załatwiła w myśl życzenia wnioskodawcy. Pięć z owych protestów pochodziło od mniejszości śląskich.

Genewa, 15 stycznia. (PAT). Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się jutro rano. Ministrowie Zaleski i Quinones de Leon wygłoszą przemówienia poświęcone 10-tej rocznicy istnienia Ligi.

Projekty ustaw samorządowych

będą kolejno rozpatrzone w Komisji Administr.

Warszawa, 15 stycznia. Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Polakiewicza, w obecności Ministra Spraw Wewnętrznych Józewskiego, przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do projektów ustaw samorządowych. — Następnie przewodniczący pos. Polakiewicz proponuje:

1) aby projekt, regulujący całokształt ustroju samorządowego w Państwie nazwać dużą unifikacyjną ustawą samorządową;

2) projekty nowelizujące ustawodawstwo samorządowe przy równoczesnem wprowadzeniu jednolitych instytucyj prawnych dla całej Rzeczypospolitej nazwać małą unifikacją ustaw samorządowych, wreszcie

3) projekty ustaw zmierzających do nowelizacji istniejącego ustawodawstwa tylko w poszczególnych b. dzielnicach nazwać regjonalnem ustawodawstwem samorządowem.

Uchwalenie wielkiej unifikacyjnej ustawy samorządowej potrwać musi czas dłuższy i wymaga dużych studjów i długich debat, i wobec tego komisja administracyjna podejmuje na razie prace nad dwoma pozostałemi działami.

Na wniosek referenta posła Putka uzupełniono porządek dzienny następująco:

1) o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej w Małopolsce;

2) o ordynacji wyborczej do Rad miejskich w Małopolsce z pełnomocnictwami dla Rządu co do statutu dla miast Krakowa i Lwowa.

Po przerwie Minister Spraw Wewnętrznych Józewski złożył oświadczenie, w którem stwierdził swą własną i Rządu dobrą wolę do współpracy nad poprawieniem złego stanu prawnego samorządu. Wobec tego, że Minister po raz pierwszy zetknął się z komisją administracyjną, pragnie zapoznać się osobiście bliżej z członkami komisji dla ułatwienia rzeczowej pracy, wreszcie zaznacza, że musi w tej ważnej sprawie uzyskać uzgodnienie stanowiska Rządu, stawia sobie siedmiodniowy termin do zajęcia tego stanowiska i dlatego prosi o odroczenie dyskusji.

Poseł Roguszczak (NPR), Prager (PPS) i Dratwa (BB) uważają, że należy zastosować się do uzasadnionego życzenia Ministra.

Przewodniczący poseł Polakiewicz proponuje odbycie następnego posiedzenia komisji w piątek.

W środę następnego tygodnia komisja zajmie się pełnomocnictwami dla Rządu co do statutu dla miasta Lwowa.

Naprawa ustroju rolnego.

Warszawa, 16 stycznia. (AW). W początkach lutego odbędzie się w Ministerstwie Reform Rolnych pod przewodnictwem Ministra Staniewicza kolejne posiedzenie Rady głównej naprawy ustroju rolnego. Rada omówi program prac Ministerstwa w dziedzinie meljoracji i całokształtu naprawy ustroju rolnego.

Rada Finansowa.

Warszawa, 15 stycznia. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu rady finansowej omówiono między innemi sytuację na międzynarodowym rynku pieniężnym oraz położenie finansowe w Polsce. W związku z jutrzejszem posiedzeniem Banku Polskiego poruszono również kwestję obniżenia stopy dyskontowej. Obrady trwały trzy godziny.

Wypadek dr. Sahma.

Genewa, 16 stycznia. (AW). Prezydent Senatu Woln. Miasta Gdańska dr. Sahm, który bawi w Genewie, uległ wypadkowi samochodowemu i odniósł poważne obrażenia głowy. Towarzyszący mu Duńczyk Farber złamał nogę.

Podróże u starożytnych Rzymian.

Nowożytnemu człowiekowi zdaje się nieraz, że to on dopiero zaczął podróżować po świecie i wymyślił dalekie wyprawy w rozmaite strony świata. Mówi się przecież, że dopiero Renesans wzbudził w człowieku tęsknotę do poznawania szerokiego świata i skierował całe rzesze podróżników w nieznane przedtem strony.

Tymczasem faktem jest, że już w starożytnym Rzymie podróże i turystyka należały do zwyczajnych spraw ludzkich i odznaczały się niezwykłem urozmaiceniem.

Zwłaszcza od czasów cesarstwa, państwo rzymskie było tak urządzone, miało tak doskonałe drogi i komunikację, iż trzeba było potem całych stuleci, aby stworzyć na nowo coś podobnego. Rzym posiadał dalekie prowincje, liczne kraje, podległe rzymskiej władzy, które pozostawały w bezustannym ruchu komunikacyjnym z Rzymem. Namiestnicy prowincji, prokuratorowie i urzędnicy cesarscy, naczelnicy wojsk, nietylko sami odbywali podróże z Rzymu do dalekich prowincyj i napowrót, ale wysyłali ustawicznie posłów i kurjerów, wiozących depesze do władz centralnych.

Poza tem mieszkańcy prowincyj przybywali licznie do Rzymu dla załatwiania swoich spraw a także służba wojskowa powodowała ciągłą wymianę ludzi.

Drugą kategorję ludzi podróżujących stanowili kupcy rzymscy i prowincjonalni, którzy poprostu większą część życia spędzali w ustawicznych podróżach, badając konjunktury handlowe, stosunki i targi prowincjonalne, przewożąc towary itp. Kupcy ci podróżowali zarówno morzem, jak i lądem.

Z pięknego artykułu prof. Bodenheimera, pomieszczonego ostatnio w jednem z pism niemieckich, dowiadujemy się też o innych grupach podróżników. Byli to przedewszystkiem turyści z zamiłowania, których — jak zawsze — pędziła w świat niespokojna dusza i chęć poznawania rzeczy nieznanych.

Ludzie z prowincji podróżowali przedewszystkiem do Rzymu. Rzymianie odwiedzali piękne okolice Italji, zwłaszcza zaś Kampanji rzymskiej, gór Apenińskich i wybrzeża Lacjum, szukając wytchnienia przed upałami, zwłaszcza w lecie i wczesną jesienią.

Słynne były takie miejscowości i letniska, jak Zatoka Neapolitańska, Sorrento, Wyspa Capri, Cumae, Tusculum, Terracina itd. Jako letniska zimowe słynęły znowu: wybrzeże Spezia i okolice Tarentu.

Poza Włochami dalszym celem wycieczek była Grecja, do której Rzymianin, już od czasów wojen punickich, wyjeżdżał często dla przyjemności, dla poznania starych zabytków, wreszcie dla studjowania języka i kultury greckiej. Uczono się tu w Atenach, a bawiono w Koryncie. Ponadto odwiedzano wyspy Morza Egejskiego, jak Delos, Lesbos, Chios, Samos, a zwłaszcza Rodos, chwalony przez Horacego.

Ale nie dość na tem. Szlak turystyczny prowadził jeszcze dalej, mianowicie do Troi, opiewanej przez Homera, do Jonji, szczególnie do Efezu i Smyrny. Rzadsze już były podróże na bliski Wschód, np. do Syrji, Fenicji lub Palestyny.

Wielką popularnością cieszył się natomiast Egipt, dokąd co roku wyjeżdżała pewna ilość Rzymian. Wypływano zwykle okrętami z portu Puteoli w Kampanji, a podróż do Egiptu, przez Sycylję i Maltę, trwała przy sprzyjającym wietrze i morzu, około 12 dni.

Z czcią spoglądali Rzymianie na zabytki starożytnego Egiptu, podziwiali wspaniałą stolicę kraju, Alexandrję, która miała charakter wielkiego, grecko-orjentalnego miasta. Stąd wybierano się — jak my dzisiaj — do Memphis i do Piramid, oglądano ruiny Teb egipskich, groby królów, słupy Memnona, a nawet docierano do dalszych katarakt nilowych.

Główny ruch podróżniczy rzymski kierował się zatem na Wschód i Południe. Mniej często trafiały się podróże do Galji i Hiszpanji, głównie ze względu na trudności w przebywaniu Alp.

W czasie tych podróży, tak podobnych do naszych, patrzył jednak Rzymianin inaczej na świat, niż człowiek nowożytny.

Szukał on przedewszystkiem osobliwości i zabytków, rzeczy boskich i demonicznych, a jeśli pociągało go piękno natury, to musiało ono być jasne, słoneczne, łagodne i pełne harmonji. Człowiek starożytny nie odczuwał zachwytu dla przyrody potężnej i dzikiej, ani dla jej straszliwego majestatu, bo ten wydawał mu się tylko czemś okrutnem. Rzymianin nie urządzał wycieczek alpejskich, bo Alpy, pełne nagich szczytów, poszarpanych turni, śnieżnej lodowej pustki, były dla niego czemś brzydkiem i odrażającem.

Człowiek klasyczny nie miał w sobie nic z romantyzmu, który począł się dopiero w duszy człowieka wieków następnych. Ale podróżował często i chętnie, patrzył na wszystko ciekawemi oczyma, zapisywał wrażenia w listach i pamiętnikach.

Był wojażerem nie gorszym od słynnych podróżników XVIII i XIX wieku. **(st.)**

Ks. G. Trubeckoj,

autor słynnej odezwy do Polaków z r. 1914, umarł we Francji.

Dziesięć dni temu umarł w Clamart pod Paryżem wybitny dyplomata rosyjski, potomek jednego z najstarszych arystokratycznych rodów moskiewskich, książę Grzegorz Mikołajewicz Trubeckoj. — Zmarły był najmłodszym z czterech braci Trubeckich, z których każdy odegrał znaczną rolę w dziejach kultury i życia publicznego niedawnej jeszcze, carskiej Rosji. Najstarszy brat, ks. Piotr Trubeckoj, znany był szeroko ze swego liberalizmu i działalności polityczno - społecznej, dwaj zaś średni bracia — książęta Sergjusz i Eugenjusz, zyskali sobie jako profesorowie uniwersytetu moskiewskiego rozgłos światowy.

Najmłodszy z braci, ks. Grzegorz Mikołajewicz, obrał karjerę dyplomatyczną i cieszył się w carskiem ministerjum spraw zagranicznych opinją znawcy spraw południowo-słowiańskich i cerkiewnych.

Podczas wojny światowej był on przez pewien czas posłem rosyjskim w Białogrodzie, następnie szefem kancelarji dyplomatycznej w głównej kwaterze wojsk rosyjskich. Po rewolucji zaś wiceministrem spraw zagranicznych w rządzie Wrangla.

W 1914 roku on to napisał z polecenia ministra spraw zagranicznych Sazonowa, słynną odezwę do Polaków, podpisaną następnie przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Rozumny zakaz.

Dzieci poniżej lat 14-tu nie mają prawa chodzić na walki byków.

Niezwykłe wrażenie wywołał w Hiszpanji ogłoszony w tych dniach dekret królewski, zakazujący brania dzieci poniżej lat 14 na krwawe walki byków, oraz na walki pięściarskie.

Dekret ten, uchwalony przez Zgromadzenie narodowe, dla »ustrzeżenia dzieci przed zbyt silnemi wrażeniami, które mogą wywrzeć wpływ ujemny na ich charakter, a także na opinję o narodzie hiszpańskim«, tyczył się pierwotnie tylko krwawego widowiska mordowania byków na arenie cyrkowej, wywołał jednak tak gwałtowne protesty Zgromadzenia narodowego, iż musiano do walk byków przyłączyć jeszcze zapasy bokserskie i dopiero z tem uzupełnieniem uzyskał większość głosów Zgromadzenia narodowego.

Śród szerokich warstw ludności Hiszpanji, uchwała powyższa uważana jest za cios dotkliwy, zadany walkom byków, nietylko z tego względu, że dyskwalifikuje ten sport narodowy, ale także dlatego, że utrudnia wychowanie młodzieży na matadorów. Obecnie chłopcy hiszpańscy, przywykłszy niemal od pieluch do krwawego widowiska, nabierali do niego zapału i wprawiali się do występów na arenie, urządzając walki z niedorosłemi bykami.

— Cóż teraz będzie — wołają zrozpaczeni zwolennicy krwawego sportu narodowego — gdy młodzież nie wolno będzie przyzwyczajać wzroku do męczarni zwierzęcia i rozlewu krwi na arenie?

Należy jednak powinszować rządowi hiszpańskiemu, że pomimo walki zaciętej, jaką wytoczyli mu zainteresowani w walkach byków, zdobył się na krok, mogący mieć skutki zbawienne.

Dalszy ciąg dyskusji komisyjnej

w sprawie rewizji Konstytucji.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w dyskusji ogólnej zabrał głos poseł Winiarski (Kl. Nar.), oświadczając, że stronnictwo jego obowiązującej Konstytucji nie uważa za złą, lecz za nieodpowiednią. Dla nas celem jest, aby Państwo było silne i praworządne. Chodzi nam o dobro i silną organizację Państwa. Mówca uważa, że nie należy ograniczać się do zagadnienia władz, lecz przeprowadzić całkowitą rewizję. Wypowiada się za utrzymaniem Izby senackiej oraz za równouprawnieniem obu Izb w kwestjach ustawodawstwa i kontroli nad Rządem, a w niektórych szczegółach za oddaniem pierwszeństwa Izbie poselskiej. Stronnictwo mówcy zgadza się na podniesienie wieku wyborców, dalej proponuje zmniejszenie liczby posłów, oraz wybór połowy senatorów przez głosowanie powszechne, drugą zaś połowę mają przedstawiać przedstawiciele interesów gospodarczych i kulturalnych. Sprzeciwia się powołaniu nominatów do Senatu, wypowiada się za wzmocnieniem władzy Prezydenta.

Po przemówieniu posła Winiarskiego, przewodniczący udzielił głosu w sprawie formalnej posłowi Piłsudskiemu, który oświadcza, że jakkolwiek z punktu widzenia formalnego, wskutek braku 111 podpisów, wniosek Klubu Narodowego w sprawie rewizji nie mógł być przyjęty za podstawę dyskusji i uchwał komisji, niemniej jednak klub BBWR. nie sprzeciwia się takiemu postawieniu tej sprawy. Klub BBWR. stał bowiem zawsze na stanowisku, że w tak ważnej sprawie, jaką jest rewizja Konstytucji, należy umożliwić każdemu ugrupowaniu politycznemu złożenie swego projektu.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie) krytykuje projekt Klubu Narodowego i zarzuca projektowi BBWR. brak jasności i decyzji.

Po tem przemówieniu przewodniczący odroczył posiedzenie do wtorku.

* * *

Na wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos Minister Komunikacji Kühn, zaznaczając, iż pragnie dać tylko pewne wyjaśnienia co do proponowanych zmian w budżecie. Minister prosi o utrzymanie pewnych pozycji, które referent proponuje skreślić. Zabierali jeszcze głos posłowie Krzyżanowski i Kapeliński, poczem obrady przerwano.

Sytuacja w Hadze wyjaśnia się.

Haga, 15 stycznia. (PAT). Incydent z Schachtem można uważać za zlikwidowany na terenie konferencji haskiej. Dalsze jego konsekwencje należą do polityki wewnętrznej Rzeszy. Prawnicy francuscy oznajmili natychmiast po ukazaniu się listu dr. Schachta, że trzymanie się na uboczu banku Rzeszy wymagałoby całkowitej rewizji statutu banku międzynarodowego ze względu na gwarancje odszkodowawcze, jakie spoczywają na niemieckim banku emisyjnym. Wymagałoby to pracy całych tygodni a nawet miesięcy. Ostatecznie zdecydowano się przeprowadzić zmianę w 18-tym artykule statutu banku międzynarodowego w tym duchu, ażeby wykluczyć wszelką możliwość zastąpienia banku Rzeszy przez jakiekolwiek bądź inne konsorcjum, czyli bank Rzeszy zmuszono ustawowo do wzięcia udziału w międzynarodowym banku. Ze swej strony delegacja niemiecka oświadczyła urzędowo na dzisiejszej przedpołudniowej konferencji komitetu organizacyjnego banku międzynarodowego, że przedsięweźmie ona niezbędne kroki celem ustawowego zapewnienia udziału i współpracy banku Rzeszy w tworzeniu banku dla rozrachunków międzynarodowych. Obrady w sprawie rewizji statutu bankowego prowadzono dziś w komisji organizacyjnej przy współdziałaniu Schachta, który oświadczył uroczyście, że niema zamiaru unikać zobowiązań, wypływających z sytuacji nowopowstałej.

Berlin, 16 stycznia. (AW). Obserwują tu z wielkiem naprężeniem obrady w Hadze i Genewie, przyczem opozycja zapowiada upadek gabinetu kanclerza Müllera. Socjaliści niemieccy ze swej strony zapowiadają usunięcie Schachta z prezesury Banku Rzeszy.

Uruchomienie Zakładów w Mościcach

nastąpi w dniu 18 b. m.

Uroczystość poświęcenia i uruchomienia nowowybudowanych wielkich fabryk związków azotowych w Mościcach pod Tarnowem w dn. 18 b. m. zapowiada się nader okazale. W uroczystości weźmie udział p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów, prof. dr. Kazimierza Bartla, Ministra Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowskiego, Ministra Skarbu, pułk. Matuszewskiego, przedstawicieli wojskowości i szeregu dygnitarzy państwowych. Na uroczystość tę wyjeżdża p. Prezydent Rzplitej w dniu 17 b. m. własnym pociągiem reprezentacyjnym, do którego doczepione będą salonki Premjera i Ministrów.

P. Prezydent Rzplitej pozostanie po uroczystości poświęcenia i uruchomienia fabryk, kilka dni w Mościcach, gdzie zapozna się z urządzeniem i funkcjonowaniem fabryk w ruchu. Wraz z p. Prezydentem pozostaną w Mościcach Ministrowie: Przemysłu i Handlu — inż. E. Kwiatkowski, oraz Skarbu — pułk. Matuszewski.

P. Premjer Bartel powraca do Warszawy w dniu 18 b. m. niezwłocznie po uruchomieniu fabryk.

Leczenie inwalidów

za pośrednictwem Kas Chorych.

W dniu 18 grudnia 1929 zawarta została między Ministrem pracy i opieki społecznej a ogólno - państwowym Związkiem Kas Chorych w Polsce umowa dotycząca leczenia i protezowania inwalidów wojennych przez Kasy Chorych.

Na mocy tej umowy zaopatrywanie inwalidów w protezy i aparaty odbywać się będzie za pośrednictwem ogólno - państwowego Związku Kas Chorych, które w tym celu przejmą w swe posiadanie istniejące obecnie zakłady protezowe. Leczenie inwalidów odbywać się będzie w Kasach Chorych na zasadzie przekazów wydawanych przez referat do spraw inwalidów wojennych w powiatowych władzach administracji ogólnej.

Na leczenie i protezowanie inwalidów wojennych ogólno-państwowy Związek Kas Chorych otrzyma od skarbu państwa sumę zł. 4,881·348, którato suma powstała przy przyjęciu ogólnej cyfry inwalidów wojennych na 140.000 oraz kosztów leczenia jednego inwalidy na 25.96 zł.

Umowa powyższa została zawarta na czas od 1 grudnia 1929 do dnia 31 marca 1931 r. z tem, że może być przedłużona.

O zniżenie podatków

dla teatrów paryskich.

W teatralnych kołach francuskich panuje wielkie poruszenie z powodu tego, że różne ulgi podatkowe, które parlament przyjął przed ferjami świątecznemi, nie tyczyły się wcale przedsiębiorstw teatralnych, obciążonych po dawnemu nadmiernemi podatkami.

W tych dniach odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku dyrektorów teatrów paryskich, na którem postanowiono wystąpić do rządu ze stanowczem żądaniem zmniejszenia ciężarów podatkowych, stawiających teatry w położeniu uniemożliwiającem ich dalszy byt. W razie odmowy walne zgromadzenie postanowiło uciec się do różnych środków stanowczych. Nie jest wykluczone czasowe zamknięcie wszystkich sal teatralnych, cyrków i music-hallów, póki żądania ich dyrektorów nie będą uwzględnione.

Dziwna wieś.

Jest nią mała wioska hiszpańska Cervera de Buitrago w pobliżu Madrytu, posiadająca zaledwie półtorej setki mieszkańców. I ci właśnie mieszkańcy, zarówno mężczyźni jak kobiety, czynią z tej wsi unikat na całym świecie. Są to ludzie zupełnie normalnie zbudowani i wyróżniają się jedynie tem, że posiadają sześć palców u rąk.

Mimo niewielkiej odległości od stolicy, niezwykła ta wioska, położona wśród gór, jest niemal zupełnie odcięta od świata, a jej mieszkańcy rzadko wydalają się poza jej granice. To też mało kto wie o istnieniu tylu fenomenów natury w odległości kilkudziesięciu zaledwie kilometrów od Madrytu. Mieszkańcy Cervera de Buitrago tak są przyzwyczajeni do sześciu palców u rąk, że widok »tylko« pięciu palców u dłoni wprawia ich w zdumienie. Niektórzy z nich posiadają wszystkie sześć palców rozwiniętych normalnie, inni posiadają palce do połowy zrośnięte ze sobą.

Nowy olbrzymi parowiec oceaniczny.

Zamówiony parowiec, który już w 1931 roku ma być oddany do użytku, ma 47.000 tonn pojemności, 265 metrów długości i 29 metrów 50 centymetrów szerokości.

Szybkość nowego olbrzyma ma wynosić 27 mil morskich na godzinę, co pozwoli mu odbywać podróż z Genui do Nowego Jorku w ciągu dni 7, przepływać zaś Atlantyk w ciągu dni pięciu.

Włoskie Towarzystwo Okrętowe „Navigazione Generale Italiana" w Genui zamówiło w stoczni Ansaldo, w Sestri Ponente, nowy olbrzymi parowiec oceaniczny, który ma znacznie przewyższać tak pod względem rozmiarów, jakoteż szybkości, największy obecnie parowiec włoski „Augustus".

Wiadomości sportowe.

Sukces narciarzy polskich.

Stary Smokowiec (Czechosłowacja). 15 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się tu zawody narciarskie o mistrzostwo Słowaczyzny, które przyniosły polskim zawodnikom wspaniałe sukcesy. W kombinacji tytuł mistrza Słowaczyzny zdobył Bronisław Czech (Polska).

Walne zgromadzenie Ligi. W dniach 18 i 19 stycznia odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie Ligi, na którem poruszone zostaną bardzo ważne sprawy organizacyjne, statutowe, również odbędzie się losowanie gier ligowych, na rok bieżący.

KRONIKA

STYCZEŃ
16
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Marcelego I.
Gr.-kat. Małachyja

Wschód słońca g 7 m 17
Zachód „ „ 15 „ 5[illegible]
Długość dnia g 8 m 35

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 16 stycznia, o godzinie 7.30. „Jak się bawić, to się bawić"; tani dzien, ceny zniżone.

Piątek, 17 stycznia, o godzinie 7.3 „Księżniczka Chicago", występ Chorjana

Sobota, 18 stycznia, o godz. 3.30 popoł.: „Cudowny pierścień".

Sobota, 18 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Księżniczka Chicago", występ Chorjana.

Dziś tani dzień w Teatrze Wielkim. „Jak się bawić, to się bawić", pełna szampańskiego humoru i ciętej satyry, urozmaicona pieśnią i tańcami rewja W. Raorta w wspaniałych dekoracjach p. Balka, daną będzie dziś, w czwartek, 16 bm. po cenach znacznie zniżonych.

„Księżniczka Chicago", najnowsze operetka Kalmana, z występem p. Chorjana w roli ks. Sylwarji i p. Górzyńskim, kapelmistrzem opery i operetki warszawskiej przy pulpicie, święci nowe trjumfy i zapełnia widownię publicznością, zainteresowaną tą nową obsadą. Pełne przepychu dekoracje i kostjumy dopełniają całości, godnej scen europejskich. W piątek, 17 bm. i w sobotę, 18 bm. powtórzenie tego „przeboju" obecnego sezonu.

Ostatnie przedstawienie „Czarodziejskiego pierścienia" J. Warneckiego, pięknej bajki dla dzieci i młodzieży, budzącej zachwyt wśród młodocianych widzów, tłumnie zapełniających widownię, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, 18 bm. o godzinie 3.30 popołudniu w Teatrze Wielkim.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 16 stycznia, o godzinie 7.30: „Karol i Anna", tani dzień — ceny zniżone.

Piątek, 17 stycznia, o godzinie 7.30: „Karol i Anna", tani dzień — ceny zniżone

---

Diś w Teatrze Małym ostatnie przedstawienie „Karola i Anny", pięknej sztuki wojennej L. Franka, po cenach najniższych. — Jutro, w piątek 17 bm. sensacyjna sztuka amerykańska „Pociąg widmo", również po cenach zniżonych.

Premjera pysznej komedji A. Siedleckiego „Maman do wzięcia" odbędzie się z początkiem przyszłego tygodnia w Teatrze Wielkim.

REPERTUAR TEATRU „GONG".

Czwartek: „Górą grube". Ostatni dzień programu.

Piątek: „Rapacka w Gongu". Premjera.

Sobota: „Rapacka w Gongu" (gościnny występ).

Niedziela: „Rapacka w Gongu" (gościnny występ).

Poniedziałek: „Rapacka w Gongu" (gościnny występ).

Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający błazen" z Al. Jolsonem.
CASINO: „Magdalena".
CHIMERA: „Motyl brukowy"
COLOSSEUM: Fred Thomson „Córka wodza" i wesoła komedja.
FATAMORGANA: „Żywy trup".
GRAŻYNA: „Całuję twoją dłoń, madame".
KOPERNIK: „Hr. Monte Christo".
LEW: „Narzeczona Nr. 68" (Kraj bez kobiet).
LUNA: „Jiskor".
MARYSIEŃKA: „Hr. Monte Christo".
OAZA: „Tajny kurjer".
PALACE: „Ofiarna noc", oraz dźwiękowe głosy świata.
PAN: „Władczyni miłości".
PASAŻ: „Korsarz mórz południowych".
POLONJA: „Książę Seliman".
PROMIEŃ: „Gdy w kobiecie miłość się budzi".
STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame".
UCIECHA: „Złote piekło".

„Przebojem" tegorocznego karnawału będzie niewątpliwie Wielka Reduta Artystyczna Artystów Teatrów Miejskich, która odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego we wszystkich salach Hotelu Krakowskiego. — Komitet przygotowuje mnóstwo niespodzianek w formie wspaniałych podarunków dla uczestników zabawy — konkursów tanecznych, tomboli itd. — Zaproszenia wydaje się codziennie w Teatrze Wielkim. I piętro, drzwi Nr. 39 telefon 69-78.

Koło Rodzicielskie przy I. państw. seminarjum żeńskiem im. Ad. Asnyka we Lwowie urządza 19 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali seminarjum przy ul. Sakramentek koncert z łaskawym współudziałem: Lwowskiego Chóru Akademickiego. WP. Dunki Sleczkowskiej, WP. prof. Marji Trusowny, WP. Jana Gawrońskiego. Akompanjament raczyła objąć WP. Kowalska-Gernandowa.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Doroczne posiedzenie administracyjne odbędzie się w piątek dnia 17 stycznia 1930 r. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki, ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie ustępującego Zarządu; 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i głosowanie w sprawie udzielenia absolutorjum; 3) Wnioski; 4) Wybór nowego Zarządu. W razie braku kompletu posiedzenie administracyjne odbędzie się w tym samym dniu o godz. 6.30 wieczorem bez względu na liczbę obecnych członków.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, 18 bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 34. posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którem p. dr. Tadeusz Witwicki wygłosi odczyt pt. „Lipska psychologja całości. Cz. II. Kruegera teorja uczuć".

Oddział Lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w miesiącu lutym i marcu kurs podinstruktorski dla drużyn ratowniczych obrony przeciwgazowej. Wykłady będą się odbywać w Baonie Sanit., ul. Jabłonowskich 3 razy w tygodniu od godziny 18—20 wieczór. Zakończeniem kursu będą ćwiczenia i pokazy na wolnem powietrzu. Na kursy mogą uczęszczać zarówno panie i panowie, posiadający przynajmniej ukończoną szkołę średnią. Dokładnych informacyj udziela biuro P. C. K. we Lwowie, ulica Bielowskiego 6, I p., od godziny 10—14 w południe. Termin zgłoszeń do końca stycznia.

XII Ogólny Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej we Lwowie odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godzinie 18 w Izbie przemysłowo-handlowej.

Z Katolickiego Związku Polek, ul. Rutowskiego 13. Wydział zaprasza wszystkich członków na opłatek, który się odbędzie 17 bm. punktualnie o godzinie 5 popołudniu.

Koło Polonistów Stud. U. J. K. urządza 19 bm. w sali T. S. L. im. Adama Ernesta, przy ulicy Czarnieckiego 1, Zabawę Taneczną pod łaskawym protektoratem Dziekana W. H. i Profesorów. Strój wizytowy. Początek o godzinie 21. Zaproszenia wydaje codziennie Koło Polonistów, ul. Kościuszki 9, I p.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. przypomina swym członkom i ich rodzinom, oraz sympatykom, że zgłoszenia na tradycyjny „Opłatek" przyjmuje się nieodwołalnie do dnia 17 bm. włącznie. Początek o godzinie 19.30 w sali Tow. Młodzieży Polskiem im. T. Kościuszki, przy ulicy Wronowskich 4, I p. Po wieczerzy wigilijnej odbędzie się towarzyska zabawa taneczna.

Opłatek w Sodalicji Marjańskiej Panów łącznie z Sodalicją młodzieży akademickiej, urządzony 14 bm., zgromadził przeszło stu uczestników i wypadł pięknie i poważnie W zebraniu wzięli udział ks. Arcybiskup Teodorowicz i ks. Biskup Lisowski, których witał prefekt Sodalicji Panów, Żeleski. Skoro zajęto miejsca przy stołach pierwszy wzniósł toast ks. Arcyb. Teodorowicz. Z koleji przemawiali ks. Konopka, akademik Dziewoński i b. prezes dyrekcji poczt i telegrafów Popowicz. Chóralnie odśpiewane kolędy podniosły w wysokim stopniu nastrój zebrania.

Nowa mogiła. Wczoraj zmarł w naszem mieście w 80-tym roku życia wysoko ceniony dla zalet swego charakteru, emer. radca wyższ. sądu krajowego Tytus Adamiak. Osierocił on dwu synów, Jana i Tytusa, lekarzy znanych z działalności w Pogotowiu ratunkowem.

STOŁECZNA

Z Komitetu budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego. W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Słomińskiego posiedzenie komitetu budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego. Prezes komitetu p. Józef Śliwicki, odczytał sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu, które zostało jednomyślnie przyjęte. Sprawozdanie zaznacza m. in., iż apel komitetu do ofiarności publicznej pozostał bez skutku i dlatego cała materjalna strona budowy pomnika spoczywa wyłącznie na barkach Z. A. S. P. Komitet powierzył wykonanie pomnika artyście-rzeźbiarzowi Szczepkowskiemu, z którym zawarto już kontrakt. Odsłonięcie pomnika nastąpi w r. 1932 w dniu urodzin Bogusławskiego t. j. 9-go kwietnia. Pomnik stanie na Placu Teatralnym nawprost wejścia do Teatru Wielkiego. Komitet obecny pełnić będzie swe funkcje do czasu odsłonięcia pomnika.

Święto Jordanu
dla żołnierzy wyzn. gr.-kat.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku — z okazji święta Jordanu odbędzie się uroczysta Msza św. polowa oraz święcenie wody dla żołnierzy wyznania grecko-katol. z wszystkich oddziałów lwowskiej załogi — w niedzielę, dnia 19 stycznia b. r., o godzinie 10-tej, na placu Marjackim (przed figura Matki Boskiej).

Podczas Mszy św. polowej i uroczystego święcenia wody przygrywać będą orkiestry wojskowe, a oddziały honorowe wojskowe oddadza przepisowe salwy honorowe.

Dostęp dla Reprezentantów Władz i Stowarzyszeń — na miejsce uroczystości — przed figurą Matki Boskiej — od strony ulicy Kopernika i ulicą Legionów od strony Teatru wielkiego.

Miejsca dla publiczności zarezerwowane — na stopniach pomnika Mickiewicza, na wszystkich chodnikach placu Marjackiego i na wałach Hetmańskich — za figurą Matki Boskiej.

Ostatnie wiadomości z miasta.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Nieznani sprawcy dostali się do sklepu z towarami spożywczemi Malwiny Friedmann przy ul. Zadwórzańskiej 90, skąd skradli większą ilość towarów korzennych.

PODSTĘPNY ZŁODZIEJ. Do krawczyni Pauliny Domaradzkiej, za mieszkałej w Brzuchowicach przystąpił jakiś nieznany jej osobnik i zaproponował jej swoje towarzystwo. W czasie rozmowy osobnik ten wziął od niej torbę ręczną pod pozorem, że będzie ją niósł. Domaradzka nie przeczuwając nic złego, oddała mu torbę. Wówczas osobnik ten zbiegł w ulicę Szumlańskich i znikł jej z oczu. W torbie znajdowało się 20 zł. gotówką, dowód osobisty i legitymacja kolejowa.

ZAKWESTJONOWANE RZECZY. Wydział śledczy we Lwowie przeprowadził ostatnio szereg rewizji u różnych złodziei, w czasie których zakwestjonowano pierścionek złoty, łańcuszek złoty, zegarek marki Eigin, zegarek marki Doxa, srebro stołowe i t. d. Poszkodowani mogą się zgłosić w Wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej, celem rozpoznania swej własności.

KRADZIEŻE. Nieznany sprawca włamał się po zerwaniu kłódki do mieszkania Marji Rappaport przy ul. Pilnikarskiej 8, skąd skradł płaszcz damski pluszowy oraz futro męskie czarne.

PODEJRZANY O KRADZIEŻ 10 tysięcy zł. na szkodę Narodnej Torhowli o czem przed kilku dniami donosiliśmy, Nuta Srebrnik zamieszkały w Łodzi został ujęty przez policję.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali: Jan Kiwak, Jan Czech, Włodzimiesz Łyska, Michał Chomin, Jan Jabłoński, Marjan Olejnicz, Olga Chmarna, Michał Domański, Józef Podgórski i Marjan Fischbach za dokonanie rozmaitych kradzieży.

Kradzież brylantów.

Do mieszkania Joachima Schiffa przy ul. Panieńskiej 9, włamali się nieznani sprawcy i po otwarciu drzwi wytrychem względnie dobranym kluczem skradli na jego szkodę kolję z brylantami, 2 złote pierścionki, nakrycie stołowe srebrne, oraz kolczyki złote wysadzane brylantami.

Podobnej kradzieży dokonano w mieszkaniu Szczęsnego Cieńskiego, przy ul. Technickiej 1, skąd w niewytłumaczony sposób zginęły z szafki brylantowe kolczyki.

Udział organizacji rolniczych i handlowych
w IV. Targu rolniczo-nasiennym we Lwowie.

W skład Komitetu Organizacyjnego, pod którego patronatem Targi Wschodnie w dniach 23, 24 i 25 lutego br. urządzają swój czwarty z rzędu. doroczny przedwiosenny Ogólno-Krajowy Targ Rolniczo-Nasienny, weszli przedewszystkiem, jak w latach poprzednich, przedstawiciele kompetentnych miejscowych instytucyj państwowych i społeczno-gospodarczych, oraz delegaci wszystkich centralnych zrzeszeń rolniczych i organizacyj handlowych Małopolski Wschodniej. Do grona członków Komitetu należą w szczególności między innymi pp. dyrektor Państw. Banku Rolnego i dyrektor Państw. Stacji Botaniczno-Rolniczej, prezes Małop. Tow. Rolniczego i prezes Związku Ziemian, prezes Małop. Związku Rolników, dyrektor Giełdy Zbożowej i Towarowej, delegat Izby Przemysłowo-Handlowej, prezes Zwiazku Kupców Zbożowych, prezes Syndykatu Ekspe[illegible]roduktów Rolnych, delegat Sekcji Nasiennej Małop. Tow. Roln., dyrektor ukraińskiego Tow. »Centrosojuz« i prezes ukraińskiego Tow. »Silskij Hospodar«, naczelny redaktor »Rolnika«, dyrektor Towarz. Eksploatacji Soli potasowych S. A. i inne osobistości. Ponadto zaś po raz pierwszy przystąpili w bieżącym roku w skład członków Komitetu również zastępcy całego szeregu firm rolniczo-handlowych, co niewątpliwie przyczynić się musi do dalszego podniesienia czysto praktycznego, sprzedażnego charakteru całej imprezy. Jej akcja przygotowawcza, rozpoczęta przed kilku tygodniami, znajduje się obecnie w pełnym toku, a z dotychczasowego akcesu do niej wszystkich najpoważniejszych w kraju firm produkujących i kupujących nasiona, można jej rokować z całą pewnością i tym razem najpoważniejsze wyniki.

Jakkolwiek tegoroczny Targ Rolniczo-Nasienny z powodu niskich cen zboża i ogólnej depresji gopodarczej odbywać się będzie w warunkach znaczniej trudniejszych, nie ulega wątpliwości, że spełni on tem skuteczniej swe zadanie zaopatrzenia interesowanych w doborowy, kwalifikowany materjał siewny i w potrzebny sprzęt gospodarski w możliwie najdogodniejszy sposób.

Trup w mieszkaniu.

Niejaki Stefan Olender, zamieszkały przy ul. św. Wojciecha 2, zawiadomił IV Komisarjat Policji, że w mieszkaniu położonem w suterenach tej realności od dwóch dni leży trup emerytowanego listonosza pocztowego Ostrowskiego. W toku dochodzeń przeprowadzonych przez policję ustalono, że Ostrowski, który już od dłuższego czasu chorował, zmarł śmiercią naturalną. Żona jego znana alkoholiczka nie zawiadamiając nikogo o śmierci zamknęła trupa w mieszkaniu, sama zaś zbiegła w niewiadomym kierunku. Lekarz dzielnicowy dr. Jaszczurowski po stwierdzeniu zgonu, polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Z sali koncertowej.

Artur Rubinstein.

Talent Artura Rubinsteina rozwija się i potężnieje z roku na rok. Dał tego artysta dowód w koncercie wczorajszym, którego olbrzymi i bardzo różnorodny program umożliwił mu wykazanie całej bogatej skali jego zdolności odtwórczych. W programie tym podziwialiśmy poważną interpretację Bacha Toccaty F-dur w transkrypcji d' Albert'a z jej znakomicie brzmiącemi efektami organowemi, długi szereg dzieł Chopina, Liszta, i nowoczesnych kompozytorów francuskich i hiszpańskich. Rubinstein jest jednym z nielicznych pianistów współczesnych, którzy rozumieją i potrafią grać Chopina, a choć jego ujęcie odbiega nieraz dość silnie od typu ustalonego i uświęconego przez tradycję, jest ono mimo tego zgodne z duchem tej muzyki i zawsze głęboko przekonywujące. Jest to Chopin przetransponowany na język XX wieku, jeden z tych dziwnych problemów odtwórczych, które dowodzą, że nie samo maximum wierności stylistycznej rozstrzyga, a jednostki genjalne potrafią wydobyć z dzieł dawniejszych pierwiastki, epoce im współczesnej zupełnie nieraz nieznane. W Sonacie h-moll Liszta natomiast pewne przejaskrawienie momentów typowo romantycznych w rytmie, zwłaszcza pierwszego tematu, umniejszało jej z natury szerokolinijny oddech. Nie zmienia to zresztą faktu, że jej ustępy liryczne zagrane były przepięknie. Tak samo w superlatywach tylko wyrazić się można o interpretacji subtelnych kompozycyj Debussy'ego, Ravel'a i słynnych tańców hiszpańskich Alheniza i Falli, w których Rubinstein jest rzeczywiście mistrzem nieprześcignionym.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Szopka krakowska.

(Kukiełki).

Związek Teatrów i Chórów Włościańskich.

Kto chciał przeżyć mętne wspomnienia dzieciństwa i sympatyczny, choć myszką trącący, posmak prowincjonalnego teatru, powinien był potrudzić się w niedzielę, lub wtorek na ul. Zimorowicza, gdzie w sali Towarzystwa Pedagogicznego wyskakiwały w prawdziwej, krakowskiej szopce z wieżyczkami, ucieszne kukiełki.

Związek Teatrów i Chórów Włościańskich poniósł chwalebny trud przypomnienia starego teatru ludowego, teatru marjonetek, związanego u nas z obchodem Bożego Narodzenia. Pokazano nam nie »jasełka«, których ośrodkiem jest pokłon przed Dzieciątkiem, ale szopkę, gdzie punktem środkowym jest dramat Heroda, a wiązaniem tańce i krakowiaki stereotypowych figur.

Obiecano w zapowiedziach pokazać szopkę »wedle starych przepisów«. Niezupełnie wywiązano się z tego przyrzeczenia. Szopka otrzymała dodatkowe figury **Bolszewika** i **Żołnierza polskiego,** rozszerzono w niej rolę **Żyda,** dostosowano niektóre dawne krakowiaki do aktualności, i przez to zatarł się stary charakter ludowego przedstawienia. Zupełnie zgodnie z dawnym stylem, utrzymano sceny herodowe, klasyczny djalog ze Śmiercią i Djabłem i parę krakowską. Pojawiła się także, tylko w ludowych szopkach zachowywana, **Czarownica,** natomiast brakło kilku marjonetek, znanych w dawnej szopce.

Naogół jednak przedstawienie wypadło doskonale. Marjonetki miały prześliczne kostjumy i świetne maski charakterystyczne. Interpretacje tekstu prowadzone były znakomicie, głosy dobrane, pewne, akcent poprawny i dykcja wyraźna. W chórze i śpiewach solowych wyróżniał się piękny barvton (»Twardowski«) i tenor.

Przedstawienie zaczęło się dobrze jeszcze przed podniesieniem kurtyny. Jak za dawnych, dobrych czasów, w jakimś prowincjonalnym »Sokole, z hałasem przygotowywano scenę, sufler z trudem niemałym właził na miejsce, kurtyna falowała, jak przypływ i odpływ morza i w miarę energji reżyserów i pomocników — coraz zdradliwe ukazywała rąbki misterjum. Wreszcie u wejścia pojawili się »kolędnicy«. Gwiazda na czele, za nią skrzypek i »parobczaki«. Mowa do publiczności, wypowiedziana z jawnym sukursem **suflera, ciemność i czarująca prymitywami** scenerji i komizmu — szopka.

Było naprawdę pięknie i wesoło, choć po staremu i dziecinnie. Zresztą, kto chciał pikanterji, mógł ją znaleźć także. Niezawodny w efektach, a brawurowo odśpiewany kuplet **»Dziadusia«** — mógł zadowolić nawet bywalca kabaretów.

Radzibyśmy częściej widzieć okruchy takiej swoistej sztuki. Idzie Wielki Post — czyby Związek nie zechciał przypomnieć jego teatralnej tradycji?

G m.

Powrót amerykańskiego troglodyty do ludzi.

Przypominają sobie czytelnicy o tem, jak przed kilku tygodniami donieśliśmy o dziwnem przedsięwzięciu amerykańskiego dziennikarza Bertha Mac Connela, który wyrzekłszy się wszystkich dobrodziejstw kultury i zatrzymując jedynie aparat fotograficzny i maszynę do pisania, udał się do puszczy kanadyjskiej, by w ciągu dwóch miesięcy pędzić żywot pierwotnego człowieka.

Eksperyment się udał. „Współczesny troglodyta" udowodnił, że i dzisiejszy człowiek zrodzony i wychowany wśród subtelności przerafinowanej kultury i cywilizacji, może jednak przez pewien czas przebywać i dać sobie radę wśród najprymitywniejszych warunków życiowych.

Mac Connel obecnie powrócił a z jego enuncjacyj umieszczanych na łamach prasy amerykańskiej wynika, że chyba nie tak prędko zdecyduje się na podobną imprezę.

„W ciągu ostatnich dni mojego pierwotnego bytowania — pisze Mac Connel — w puszczy panowały dotkliwe mrozy i nigdy doprawdy w życiu nie przypuszczałem, że cierpienia z powodu mrozu mogą być tak dotkliwe. Wreszcie trzeciego grudnia kończył się dwumiesięczny termin mego eksperymentu, który, przyznaję to dziś chętnie, podjąłem lekkomyślnie, nie zdając sobie sprawy z wielu niebezpieczeństw. Opuściłem obozowisko, udając się w drogę powrotną ku życiu, z którem rozstałem się przed 60-cioma dniami. Tylko 60 dni, a przecież wydawało mi się nieraz, że jestem tu od wielu wielu lat".

Ostatecznie w pewnem miejscu, w którem podróżnik rozstał się ze swymi towarzyszami, **znalazł przygotowany przez nich opał, tytoń, konserwy i koce.** „Rozpaliłem ogień, tym razem zapałkami, nie krzesiwem. Nigdy jeszcze ogień i dobroczynne ciepło nie sprawiały mi takiej niewysłowionej rozkoszy. Sam zapach masła, chleba, mięsa, jarzyn odurzał mnie, jak najwytworniejsze perfumy".

Najcharakterystyczniejsze z punktu widzenia psychologji współczesnego człowieka są jego wrażenia z chwili, kiedy jedzie pociągiem do Montrealu.

„Przeżywam niezwykłe wrażenia. Czuję się tak, jakgdybym po raz drugi przyszedł na świat. I może teraz dopiero lepiej rozumiem zarówno wartość, jak znikomość tych wielu zdobyczy cywilizacyjnych, któremi ludzie posługują się bezwiednie, nie rozumiejąc, czem byłoby życie bez nich. Dwa miesiące życia w puszczy dały mi więcej, aniżeli dwa fakultety, które ukończyłem. Nauczyły mnie wierzyć w nieprzezwyciężoną moc instynktu samozachowawczego, który w najpierwotniejszych objawach drzemie na dnie duszy współczesnego człowieka"...

M. W. K. T. jako świetny i tani środek reklamowy dla przemysłu komunikacyjnego i turystycznego.

Amerykański doradca finansowy p. Dewey w rozmowach z przedstawicielami przemysłu polskiego zwrócił uwagę na palącą konieczność dla całego przemysłu w Polsce racjonalnego „opracowania" rynków zbytu drogą umiejętnej i celowej reklamy, której wysoka wartość dotychczas nie jest doceniona w Polsce.

Istotnie u nas w Polsce hołdujemy błędnej zasadzie, że dobrego towaru nie trzeba chwalić i zasada ta powoduje niesłychanie szkodliwą dla korzystnego kształtowania się bilansu handlowego abstynencję reklamową przemysłu i handlu polskiego.

Dzisiejszy ustrój gospodarczy wymaga od nas, abyśmy zaniechali hołdowania tym błędnym przesądom i na wzór przemysłu zagranicznego abyśmy wykorzystywali jak najintensywniej wszystkie środki reklamowe dla zarenomowania wyrobów przemysłu pol skiego tak na rynku wewnętrznym, jak też i zagranicą.

Świetnym środkiem dla zareklamowania wyrobów naszego przemysłu komunikacyjnego i turystycznego będzie niewątpliwie tegoroczna Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Posiadając walor reklamy międzynarodowej, Wystawa ta w stosunku do olbrzymich korzyści, jaki dzięki uczestnictwu w niej nasz przemysł komunikacyjny i turystyka polska osiągnąć może, jest jednocześnie środkiem wyjątkowo mało kosztownym, gdyż zawdzięczając istnieniu już odpowiednich terenów i gmachów wystawowych, pozostałych po zeszłorocznej P. W. K., ceny stoisk są tak minimalne, że wzięcie udziału w M. W. K. T. jest dla wystawców najtańszym i najbardziej celowym środkiem reklamowym.

Po zasięgnięciu szczegółowych informacyj o tem w Dyrekcji M. W. K. T. w Poznaniu (ul. Marszałka Focha 18) wystawcy, w dobrze zrozumianym interesie swych przedsiębiorstw, obecnie masowo nadsyłają swe zgłoszenia na Wystawę, udowadniając tem, że zrozumieli należycie olbrzymią celowość czynnika reklamy wystawowej w normalnej kalkulacji.

Walka o modele.

Gdy któryś z paryskich władców mody okazuje swej klijentce jedną ze swych kreacji, na myśl jej nawet nie przychodzi, wśród jakich walk, wysiłków, intryg i zdenerwowania zrodziło się to małe arcydzieło.

Naprężenie, panujące we wszystkich salonach paryskich już na kilka tygodni przed sezonowym przeglądem mód, wzrasta z dnia na dzień i osiąga punkt kulminacyjny w chwili, kiedy ostatecznie kurtyna idzie w górę, kiedy wielka kolekcja ukazać się ma oczom profanów.

Dla każdego salonu jest zaprezentowanie »grande collection« rozstrzygającą bitwą, która decyduje o sukcesach przyszłego roku. Wtedy to wyprowadza się modele przeznaczone dla zagranicy, dla wielkich firm zagranicznych i dla bogatych zagranicznych klijentek, w pierwszym rzędzie Amerykanek, które ubierają się w Paryżu.

W jakich 4—8 tygodni później ukazuje się dopiero „petite collection" przeznaczona dla Paryżanki: tu już wszystko jest stonowane (nawet ceny), odpadają wszelkie ekstrawagancje, które miały zwodzić oko cudzoziemca; wszystko jest łagodniejsze, prostsze, mniej prowokujące.

Oczywista, że już przed wielką rewią ustalone zostały zgodnie i powszechnie uznane podstawowe zasady mody; teraz idzie o warjacje, o genjalne pomysły wielkich krawców, o drobne nuanse w kroju, które to wszystkie momenty chciałyby drobniejsze ateliers zdobyć jak najprędzej i to przed wielkim przeglądem odczytać, skopiować.

I właśnie przeciw temu niebezpieczeństwu — być skopiowanym — walczą paryskie domy mód wszelkiemi rozporządzalnemi środkami. Na sześć tygodni przed wielkim dniem tzn. przed okazaniem grande collection, paryski dom mody równa się oblężonej fortecy. Bez przepustki nie dotrze tu żaden obcy i nie wydostanie się też na zewnątrz. Wszystkie pracownice i wszyscy funkcjonarjusze poddani zostają przy opuszczaniu atelier najściślejszej rewizji, czy nie usiłują przemycić modelu lub kroju. Najprzebieglejsi przemytnicy mogliby iść na naukę do midinitek, przemycających coupes (kroje modelu), — tak dalece są one pomysłowe w swych wybiegach. Zręcznie ukrywają coupes w torebce na śniadanie, wszywają je w podszewkę płaszcza, umieszczają w podwójnem dnie kapeluszowego pudła, by je na kilka godzin za odpowiedniem honorarjum pozostawić interesowanym do skopiowania. Aby temu przemytnictwu modeli zapobiec, posuwają się niektóre paryskie firmy tak daleko, że na czternaście dni przed grande collection nie pozwalają swym pracownikom opuszczać magazynu i zmuszają ich do nocowania u siebie.

Ale pomysłowe kopistki wpadają na tysiące pomysłów, by osiągnąć swój cel i dostać oryginał na kilka choćby godzin. Niezwykła rutyna, jaką posiadają najmniejsze paryskie krawczynie, ich wrodzony szyk, znajomość przedmiotu umożliwia im sporządzanie tak wiernych kopij, że najelegantsza Paryżanka może śmiało sobie u nich zamówić „model Poireta". Weszło w Paryżu w zwyczaj, że zamożne, eleganckie kobiety udają się do drobnych krawczyń i tam zamawiają sobie garderobę. Na galowem przedstawieniu w Grande Opéra nawet najwprawniejsze oko z trudem odróżni oryginał od kopji. Codziennie między trzecią a piątą odbywa się we wszystkich wielkich paryskich »maisons de couture« przedstawienie modeli. Jasnem jest, że przy wielkiej konkurencji między głównemi domami mody, sprzedawczynie otrzymują wielką prowizję. Dlatego każda klijentka jest nietykalną własnością swej vendeuse. Dostawszy się w jej ręce, zostaje temsamem bezapelacyjnie wydaną na jej pastwę. Z notesem w ręku i ołówkiem idzie ona krok w krok za swą „ofiarą" i notuje sobie, co się tej podoba lub podobać zdaje. Po dwugodzinnej dyskretnej dyplomacji interes jest zwyczajnie zrobiony.

Pojęcie, ile zarabia sprzedawczyni w paryskim grande maison de couture można sobie wyrobić na podstawie następującego wypadku: Jeden z wielkich paryskich krawców, który wymówił posadę swej vendeuse, został przez nią zapozwany do sądu o zapłacenie rocznego jej dochodu w wysokości 400.000 franków! I proces wygrała. Jest to oczywiście wyjątek; mimoto jednak przeciętna vendeuse w wielkim paryskim domu mód zarabia miesięcznie 12—18,000 franków.

Allan.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 720/29. Edykt. Na wniosek firmy Weisskopf & Schwarz w Wiedniu wzywa się posiadacza zaginionego weksla własnego opiewającego na 110 dol. amer. płatnego 15 lutego 1930 w Krośnie akceptant Samuel Leiser żyranci O. J. Pipersberg i Maks Rapaport w Bielsku, by zgłosił się w tut. Sądzie i okazał opisany weksel najdalej do 16 kwietnia 1930, jeżeli w tym czasie nie zgłosi się posiadacz weksla zostanie ten weksel uznany za umorzony. 410

Sąd grodzki.
Krosno, 27 grudnia 1929.

FIRMY.

Firm. 1244/29. C. IX. 80. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 26 lipca 1929. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Asfalt Buk Fabryka papy dachowej, płyt izolacyjnych i wyrobów asfaltowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie Częstochowska 36. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwórnia wyrobów asfaltowych, papy dachowej, płyt izolacyjnych, asfaltowanie budynków, ulic i tym podobne, handel takimi wyrobami i materjałami potrzebnymi do takich wyrobów. Czas trwania nieograniczony. Rodzaj Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oparta na kontrakcie zdziałany w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 12 czerwca 1929 lrep. 19023. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. i został gotówką wpłacony. Zawiadowcy Aleksander Goldwasser inż. w Drohobyczu Sienkiewicza 24. Firmę przedsiębiorstwa podpisuje zawiadowca a to w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy skreśli swój podpis. 403

Sąd okręgowy, Wydział handl. IV.
Lwów, dnia 15 lipca 1929.

LICYTACJE.

E. 1574/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 18 lutego 1930 o godzinie 11 rano w biurze tut. Sądu Nr. 7 — na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 582 gm. Ustrzyki Dolne Izraela Beera własnej. Wartość szacunkowa 3547 zł 50 gr. Najniższa oferta 1773 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 425

Sąd grodzki.
Ustrzyki, 30 grudnia 1929.

E. 1575/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 18 lutego 1930 o godzinie 10 rano w biurze tut. Sądu Nr. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 582 gm. Ustrzyki Dolne Abrahama Beera własnej. Wartość szacunkowa 3547 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1773 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 424

Sąd grodzki.
Ustrzyki, 30 grudnia 1929.

E. 1099/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Tarasa Danyluka w Osławach Czarnych przeciw Wasylowi Głomba odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 22 stycznia 1930 licytacja 3/16 części placu budowlanego i ogrodu położonego w Dżurkowie obszaru 1 morga. Wartość szacunkowa 764 zł., najniższa oferta 469 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższej nieruchomości.

Sąd grodzki, Oddział I.
Obertyn, dnia 14 stycznia 1930. 423

E. 894/29. Dnia 3 lutego 1930 o godz. 9 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja 3/8 części realności whl. 248 gm. Monastersko, stanowiące parcele bud. na której znajduje się dom mieszkalny, parcelę gruntową, oszacowane na 1164 zł. 38 gr. Najniższa cena wynosi 582 zł. 19 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 422

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kosów, dnia 14 grudnia 1929.

E. 1300/29/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia roszczeń i praw rzeczowych. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności w Buczaczu strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 stycznia 1930 o godzinie 8.30 rano w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej nieruchomości zobowiązanej Paraski Hodowanej żony Ołeksy z Żurawiniec własnej. — Gm. kat. Żurawińce: 1) Pgr. lkat. 1159 w niwie Na Bełzie obszaru 30 arów 25 m kw. 2) Pgr. lkat. 487/2 w niwie Zagumienki obszaru 17 arów 10 m kw. Wartość szacunkowa 1750 zł. Najniższa oferta 1166 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Osoby, roszczące do sprzedać się mającej nieruchomości prawa rzeczowe wzywa się do zgłoszenia ich w tutejszym Sądzie na terminie licytacyjnym przed odbyciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie wolno dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 421

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 19 grudnia 1929.

E. 2474/29/10. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia roszczeń i praw rzeczowych. Na wniosek Adolfa Stachla i Lizy Stachel strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 stycznia 1930 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następującej nieruchomości zobowiązanych nieznanego z życia i miejsca pobytu Juljana Urbańskiego i tow. własnej. Gm. kat. Buczacz — pbud. lkat. 669, pgr. lkat. 146 i 2050. Wartość szacunkowa 2310 zł. Najniższa oferta 1540 zł. Osoby, roszczące sobie prawa rzeczowe do nieruchomości wzywa się do zgłaszania w tutejszym Sądzie tych praw najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie wolno będzie tych praw do tej nieruchomości dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 420

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 16 grudnia 1929.

E. 1473/29/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Włodzimierza Iwanickiego z Tustanowic odbędzie się licytacja realności w tut. Sądzie dnia 26 lutego 1930 godzina 9 rano Nr. biura 13. Najniższa oferta wynosi: a) 1/5 część whl. 142 gm. Czołhany z przynależnościami 1224 zł., b) 1/5 whl. 1515 — 120 zł., c) 1/5 whl. 1516 — 400 zł. 419

Sąd grodzki, Oddział III.
Bolechów, dnia 25 grudnia 1929.

E. 2625/29. Dnia 3 lutego 1930 o godz. 9 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja całej realności whl. 1489 gm. Brustury stanowiącą las i pastwisko, oszacowaną na 2785 zł. 50 gr. Najniższa cena wynosi 1860 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 427

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kosów, dnia 14 grudnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 50/29/21. Postępowanie ugodowe Stanisława Leji z Dębicy zastanowiono skutkiem nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli. 416

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 9 listopada 1929.

Nc IV 454/29/6. Wnioskowi wierzyciela o otwarcie konkursu do majątku Stanisława Leji z Dębicy odmówiono dla braku majątku.

Sąd okręgowy. Wydział IV.
Tarnów, 9 listopada 1929. 417

S. 16/29/115. W sprawie konkursu do majątku firmy „The Gentleman“ M. Rubinstein we Lwowie, wobec wniosku dłużników upadłych o zawarcie przymusowej ugody wyznacza się audjencję na 3 lutego 1930 godzina $9^3/_4$ biuro 18. 402

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 grudnia 1929.

Sa 169/29/63. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 24 lipca 1929 do majątku dłużnika Józefa Aksa, jubilera we Lwowie. 399

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 listopada 1929.

Sa 261/29/46. W sprawie ugodowej firmy „Ligusza“ sp. akc. dla przemysłu drzewnego w likwidacji w Krzywczycach, odracza się audjencję ugodową na 24 stycznia 1930 godzina 11 biuro 18. 398

Sąd okregowy.
Lwów, dnia 5 grudnia 1929.

Sa 156/29/39. Postępowanie ugodowe do majątków dłużników Natana Mantla i Izaka Lindenmanna, kupców we Lwowie, Kazimierzowska 28 jest zakończone. 396

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 grudnia 1929.

Sa 147/29/37. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników „La Lingerie“ Edwarda i Stefanji Wallach we Lwowie jest zakończone.

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 grudnia 1929. 395

Sa 79/29/54. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Izydora Menscha, kupca we Lwowie, Ruska 18 jest zakończone. 394

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 października 1929.

Sa 331/29/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku: Zakłady chemiczno-techniczne „Columbia“ Leon Wittels we Lwowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Zakłady chemiczno-techniczne „Columbia“ Leon Wittels we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Herold Elelmann, kupiec we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 25 lutego 1930 godz. 12 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lutego 1930. 401

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 8 stycznia 1930.

Sa 337/29/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Julji Sokołowskiej i Stanisława Sokołowskiego we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Wilhelm Tieker kupiec we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 26 lutego 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lutego 1930. 400

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 8 stycznia 1930.

Sa 209/29/21. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 11 listopada 1929 między dłużnikiem Dawidem i Sarą Grossternów we Lwowie — Zniesienie 72. 397

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 30 listopada 1929.

Sa 7/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Małki Brandwein w Przemyślanach. Komisarz ugodowy Dr. Franciszek Piątkowski, Naczelnik Sądu w Przemyślanach. Zarządca ugodowy Dr. Stanisław Ciclecki w Przemyślanah. Audjencja ugodowa w Sądzie w Przemyślanach 21 lutego 1930 godzina 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 14/2 1930. 382

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 stycznia 1930.

Sa 8/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majatku Gitli Reischer w Rohatynie. Komisarz ugodowy Karol Drozdowicz, Naczelnik Sądu w Rohatynie. Zarządca ugodowy Mojżesz Preis w Rohatynie. Audjencja ugodowa w Sądzie w Rohatynie 21 lutego 1930 godzina 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 14/2 1930. 383

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 stycznia 1930.

Sa 215/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Barucha Landaua, kupca w Krakowie, ulica Stradom l. 9, wpisanego w rejestrze handlowym. — Komisarz ugodowy Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Krakowie, ulica Grodzka 52, I p. Zarządca ugodowy Dr. Samuel Horowitz, adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 20 stycznia 1930 r. o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 stycznia 1930 r. 384

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 grudnia 1929.

Sa 205/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eisiga Friedmana w Krakowie ul. Brzozowa 7. Komisarz ugodowy sędzia Jaworski Sądu okręgowego w Krakowie ul. Grodzka 52 I. p. Zarządca ugodowy dr. Izydor Maschler adwokat w Krakowie ul. Grodzka 7. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 16 stycznia 1930 r. o godz. 10.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 stycznia 1930 r. 385

Sąd okręgowy, Wydział VI. układowy.
Kraków, dnia 14 grudnia 1929.

Sa 204/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Treitta Schöna kupca w Krakowie ul. Krakowska l. 26. Komisarz ugodowy sędzia Kolbuszewski Sądu okręgowego w Krakowie ul. Grodzka 52 I. p. Zarządca ugodowy dr. Zygmunt Hoffman adwokat w Krakowie ul. Zielona l. 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 9 stycznia 1930 r. o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 grudnia 1929. 386

Sąd okręgowy, Wydział VI. układowy.
Kraków, dnia 7 grudnia 1929.

Sa VI 119/29. W postępowaniu układowem Ernestyny I-o Mikołajewiczowej II-o Lembergerowej, kupcowej w Krakowie ul. Sienna l. 1 zatwierdza się ugodę objętą protokołem z dnia 26 września 1929 Sa 11/29/77. 387

Sąd okręgowy, Wydział VI. układowy.
Kraków, 30 listopada 1929.

Sa IV 194/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Schnupftabaka, właściciela sklepu galanteryjnego w Krakowie ul. Dietlowska l. 42. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Henryk Silberberg, adwokat w Krakowie ul. św. Marka l. 20. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 2 stycznia 1929 o godz. 11 przedpołudniem. 388

Sąd okręgowy, Wydział VI. układowy.
Kraków, 30 listopada 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 78/29. Edykt. Władysław Boczar, syn Piotra i Zofji z Kłapkowskich, urodzony dnia 22 lipca 1899 w Kombomi (pow. Krosno), uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, służył w 8 kompanji 14 pułku piechoty od 8 maja 1919 zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o podanie wiadomości tutejszemu Sądowi w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział IV niesporny.
Jasło, dnia 9 grudnia 1929. 33

T. IV. 139/29/4. Edykt. Michał Łodziana, syn Barbary, urodzony 29 września 1896 i zamieszkały w Wieprzu, powiat Żywiec, żołnierz 12 p. p. Wojsk Polskich zaginął na wojnie od czerwca 1919 pod Grzymałowem bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 36

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 30 grudnia 1929.

T. 333/29. Edykt. Pantaleon Bodnar, syn Jana i Marji, urodzony 29 maja 1872 w Holeszowie, odszedł jako żołnierz austrjacki na wojnę roku 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego a zawarte w dniu 10 października 1899 roku w Bortnikach z Ksenią Antonów małżeństwo za rozwiązane, ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszena edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adwokatowi Dr. Salomonowi Glaserowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 60

Sąd okregowy.
Brzeżany, 13 grudnia 1929.

T. IV. 56/29/4. Piotr Traciak, z Brzezin, powiat Ropczyce, urodzony 15 czerwca 1873 w Budziszu ad Wielopole, powiat Ropczyce, syn Jana i Katarzyny Świrad, jako żołnierz byłego austrjackiego 40 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej na froncie włoskim w roku 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Tadeuszowi Folnerowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Piotra Traciaka wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 415

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 14 grudnia 1929.

T. 248/29. Edykt. Ilko Reiter syn Grzegorza i Natalji nrodzony w Podhajcach 26 lipca 1895, wyjechał w roku 1913 do Prus na roboty i stamtąd powołany do służby wojskowej zaginął, od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 1 roku udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 370

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 listopada 1929.

T. 296/29. Edykt. Mikołaj Łaszta syn Jana i Marji urodzony 28 stycznia 1886 z Toustobab, jako żołnierz 7 p. ul. zaginął bez wieści w bitwie pod Dubranowicami na Bukowinie i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do sześciu miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 371

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929.

T. 321/29. Edykt. Bartłomiej Kickaj syn Augustyna i Eudoksji z Sokolnik urodzony 20 sierpnia 1897 jako żołnierz austr. roku 1916 zaginął i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 grudnia 1929. 372

T. 357/29. Edykt. Wiktor Boguszewski syn Józefa i Marji urodzony 27 lutego 1889 w Szmańkowcach powołany roku 1913 do wojska austr. w Bośni i od 1914 niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 373

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 grudnia 1929.

T. 375/29. Edykt. Piotr Kunicki syn Jana i Marceli urodzony 17 marca 1885 w Borszowie został zabrany w roku 1918 przez wojska ukraińskie i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie aby do 12 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiamości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 374

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 grudnia 1929.

T. 441/29. Edykt. Zacharjasz Diaczyszyn urodzony 5 marca 1869 w Augusówce, odszedł w roku 1916 z wojskiem austr., i rzekomo zmarł w szpitalu w Tarnowie w jesieni roku 1917 od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie 375

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 5 grudnia 1929.

T. IV. 72/29. Sebastjan Wilk, urodzony 14 stycznia 1874 w Groblach, powiat Nisko, syn Antoniego i Agnieszki, w roku 1915 wcielony został do 34 pp. obrony krajowej armji austr. a następnie w czasie wojny miał umrzeć w jednym ze szpitali w Krakowie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 412

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 4 listopada 1929.

T. VI. 208/29. Józef Klamka, wyrobnik z Libiąża małego, pobrany w 1914 do 13 pułku strzelców armji austrjackiej zaginął na froncie rosyjskim w jesieni 1915 w bitwie pod Zaleszczykami. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 lipca 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 389

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.
Kraków, dnia 11 grudnia 1929.

T. IV. 123/29. Jan Hawro, urodzony 14 maja 1874 w Markowej, powiat Przeworsk, syn Antoniego i Zofji, w 1914 wcielony został do 34 p. posp. rusz. b. armji austr. i w walce pod Kosienicami w tymże roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 411

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 5 listopada 1929.

T. IV. 59/29. Jan Krawiec, urodzony 4 maja 1879 w Dąbrowicy, powiat Nisko, syn Wawrzyńca i Agnieszki, wcielony w 1914 do b. armji austrjackiej, walczył na froncie rosyjskim, a następnie włoskim, gdzie w 1918 r. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora Dra Więcka, adwokata w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, o zaginionym do sześciu miesięcy. 413

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 20 listopada 1929.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Umowa węglowa angielsko-polska.

Agencja Reuter'a donosi dalsze szczegóły, dotyczące umowy węglowej między przemysłowcami angielskimi i polskimi. Ogłoszone sprawozdanie zaznacza, że konferencja stron wyjaśniła całkowicie wspólność interesów węglowych Polski i Anglji na wszystkich rynkach, gdzie występuje współzawodnictwo importowanego węgla obu krajów. Obie strony zgodziły się w zupełności na współpracę, podyktowaną całkowicie względami zabezpieczenia słusznych cen swego węgla, sprzedawanego na tych rynkach. Propozycje, aby konferencja zajęła się jako jednym z zagadnień — podziałem niektórych rynków między Polską a W. Brytanją — ogłoszone sprawozdanie uznaje za niefortunne i wyraża przeświadczenie, że tego rodzaju propozycje musiałyby być uznane przez każdą ze stron, reprezentowanych na konferencji za wysoce niekorzystne. Ponadto sprawozdanie stwierdza, że konferencja uznała za rzecz niesumienną i nieodpowiednią, aby konsumenci węgla krajów, nieprodukujących tego artykułu, mogli nabywać węgiel po cenach niższych aniżeli obowiązujące w tym samym czasie, za ten sam gatunek w kraju, produkującym węgiel. Przemysł węglowy jest terenem, na którem przedstawiciele krajów produkujących i jednocześnie eksportujących węgiel mogą rozwinąć przyjazną współpracę. Konferencja zaakceptowała pogląd, że przez podjęcie tego kroku wstępnego, utorowana zostanie droga do dalszej rozszerzonej współpracy, niezbędnej dla eksportu węgla każdego zagłębia.

Powstanie Związku Kupców branży samochodowej. Przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich utworzony został Związek Kupców branży samochodowej, który ma na celu uzdrowienie wysoce nienormalnych stosunków, panujących obecnie w handlu artykułami samochodowemi. Do Związku przystąpiło kilkudziesięciu przedstawicieli najpoważniejszych firm tej branży. Biuro Związku mieści się w Stow. Kupców Polskich, gdzie przyjmuje się zapisy i udziela informacyj w godzinach biurowych.

Kryzys rolniczy w Czechosłowacji. Minister Aprowizacji Czechosłowacji przyjął delegację organizacyj kupieckich i wysłuchał jej postulatów w sprawie złagodzenia kryzysu rolniczego. Minister oświadczył, że żadne zarządzenie nie zostanie podjęte bez wysłuchania opinji wszystkich zainteresowanych kół, przyczem podkreślił, że osobiście solidaryzuje się ze stanowiskiem kupiectwa, które sprzeciwia się postulatom sfer agrarnych co do ograniczenia przemiału pszenicy zagranicznej. Zaznaczyć należy, że minister Rolnictwa przedłożył m. in. Radzie Ministrów wniosek o zaprowadzenie obowiązku przemiału pewnego procentu pszenicy krajowej przy przemiale pszenicy zagranicznej.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

*

Lwów, dnia 15 stycznia 1930.

Na giełdzie akcyjnej poszukiwano dolarówki, która uzyskała kurs 73'50, ponadto kupowano: pożyczkę konwersyjną po 49'50, 4½ proc. listy zastawne Banku Hipotecznego po 41'25 i 4 proc. Tow. Kredytowego Ziemskiego po 36.

Dla papierów dywidendowych brak naogół zapotrzebowania i w ślad za tem do transakcji nie doszło.

Usposobienie żywsze.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8'87 3/4. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8'8940—8'8960, Londyn 43'37—43'39, Zurych 172'45—172'55, Praga 26'34—26'37, Wiedeń 125'33—125'38, Berlin 212'70—212'80.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 15 stycznia 1930

Sytuacja bez zmiany.

Ceny naogół utrzymane, z wyjątkiem mąki żytniej, która zniżkuje.

Obfita podaż przy zupełnym braku zainteresowania.

Tendencja zniżkowa, utrzymuje się nadal, usposobienie bardzo słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	35·50	36·50
pszenica zbiorowa ex 1929	32·75	33·75
żyto jednol. ex 1929	21·75	22·25
żyto zbiorowe ex 1929	21·—	21·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	17·—	17·50
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1929	17·75	18·75
kukurudza	23·50	24·50
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	70·—	85·—
fasola kolorowa	40·—	50·—
fasola krasa	50·—	55·—
groch ½ Victoria	30·50	35·50
groch polny	23·75	26·75
bobik	24·—	25·—
wyka czarna	25·75	26·75
wyka szara	24·—	25·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	23·50	24·50
len	65·—	67·—
łubin niebieski	20·—	21·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	12·—	12·50
otręby pszenne	13·75	14·25
kasza hreczana 50% poł.	46·—	48·—
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	35·—	36·—
pęcak	33·—	34·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	40·—	41·—
mak niebieski	140·—	150·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	120·—	130·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38·—	39·—
pszenica zbiorowa	35·25	36·25
żyto jednol. ex 1929	24·25	24·75
żyto zbiorowe	23·50	24·—
jęczmień przemiał.	19·25	20·—
owies mał. ex 1929	20·25	21·25
mąka pszenna 65%	63·50	64·50
mąka żytnia typ urzędowy	40·—	41·—
otręby żytnie	12·50	13·—
otręby pszenne	14·25	14·75

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 stycznia 1930

Dolary St. Zjedn.	8·87·00	8·89·00	8·85·00
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·19·00	124·50·00	123·88·00
Holandja	358·50·00	359·40	357·60
Kopenhaga	238·38·00	238·98·00	237·78·00
Londyn	43·39·00	43·50·00	43·28·00
Nowy Jork	8·89·06	8·91·06	8·87·06
Paryż	35·01·00	35·10·00	34·92·00
Praga	26·36·00	26·42·00	26·30·00
Szwajcarja	172·50·00	173·93·00	172·[illegible]7·00
Sztokholm	239·23·00	239·83·00	238·63·00
Wiedeń	125·36·00	125·67·00	125·05·00
Włochy	46·67·00	46·79·00	46·55·00

5% pożyczka konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 71·00 75·00 74·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 stycznia 1930

Bank Dysk.	124·00	Modrzejów	18·00
Bank Handl.	118·00	Ostrowiec B.	66·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·00
Bank Polski	177·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	51·00	Zieleniewski	60·00
Siła i światło	90·00	Zawiercie	10·50
Spiess	98·00	Haberbusch	104·50
Warsz. cuk.	27·00	Borkowski	07·50
Węgiel	50·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	49·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	36·75	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	38·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 15 stycznia 1930

Berlin	169·59·00	Czerniowce	46·25
Budapeszt	124·16·00	Austr. kol. p	22·70
Bukareszt	4·21·50	Goleszów	261·00
Kopenhaga	189·70	Cement	90·00
Londyn	34·55·50	Browary	117·00
Medjolan	37·17·50	Alpiny	36·00
N. Jork	70·09·45	Berg u. Hüt.	858·00
Paryż	27·87·00	Poldi Hütten	169·50
Praga	20·98·50	Prager Eisen	438·00
Warszawa	79·85·00	Rima	104·70
Zurych	137·33·00	Skoda	374·00
Renta majowa	01·01	Siersza	14·05
Renta lutowa	1·09·9	Silesia	13·10
Dunaj S. Adria	91·35	Zieleniewski	46·40
Bankverein	21·35	Apollo	105·50
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·80
Kreditanstait	51·50	Karpaty	4·11
Hipoteczny	72·00	Galicja	28·20
Kompas	12·7	Nafta	28·00
Länderbank	27·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·24·00	Bank Małop.	0·15

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks, wystawiony przez U. J. K. we Lwowie na nazwisko Schweitzer Zygmunt. 343-3

ZGINĄŁ WEKSEL na 5.000 zł., nie wypełniony z podpisami Leonard Chauer i Henryk Chauer. Ostrzega się przed nabyciem tegoż. 426

RÉNÉ PUJOL. 12)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

Komisarz mimo zewnętrznego spokoju, myślał z natężeniem.

— Dziwne, że morderca tej kobiety pozostał na miejscu zbrodni — zastanawiał się głośno. — Prawdopodobnie jest jakaś ważna przyczyna, która mu nie pozwala stąd odejść... Nic nie rozumiem... Jaki związek może mieć linja telefoniczna? Sprawa nie jest łatwa do rozwiązania, a w każdym razie nie banalna...

Chapotard przerwał mu rozważania.

— Jednakże, naczelniku, ci ludzie nie są źli... Nie zrobili mi krzywdy, a mogli ją zrobić łatwo...

— Bądź pewny, że nie wahaliby się ani chwili, gdybyś im się bardziej opierał. A teraz, panowie, zbadajmy lochy i, ponieważ nie znajdziemy w nich nic ciekawego, wracajmy do Saint Girons. Może drut da nam jakieś wskazówki, o ile nie będą one spóźnione.

Vallé zapalił stoczek i wszyscy weszli gęsiego do pieczary. Był to korytarz wysokości dwóch metrów i czterech szerokości. Uszli kilkadziesiąt kroków, i korytarz rozszerzył się, tworząc okrągłą piwnicę, z której szły trzy wąskie przejścia.

— Który z korytarzy wybrać? — zawahał się Thevenin.

Drżącym trochę głosem Givrac wtrącił:

— Znaczmy dobrze drogę, aby nie zabłądzić z powrotem. Łatwo o to w starych podziemiach; Sempé kazałby nas szukać, wiem o tem dobrze, ale zawsze lepiej jest mieć się na baczności.

— Wystarczy, gdy od czasu do czasu będziemy robili karby w ścianie — uspokoił go Vallé.

Chapotard, myszkując po lochu przy migotliwem świetle stoczka, oznajmił nagle:

— Znalazłem linję telefoniczną.

Druty biegły po ziemi, rozdzielone kawałkami drzewa, zastępującemi izolatory, i ciągnęły się w kierunku głównego korytarza, nieco szerszego od pozostałych.

— Naprzód! — zakomenderował Thevenin. — Przy najmniejszym hałasie, gasić światła i przylgnąć do ściany. Loch jest pusty mojem zdaniem, ale lepiej jest wszystko przewidzieć.

Posuwając się w głąb podziemi, coraz bardziej wilgotnych, zaskoczeni byli nieprzyjemnym zapachem, który wzmagając się, stawał się wprost wstrętny. Chapotard węszył nosem, jak pies myśliwski.

— Naczelniku, coś tu czuć, jakby...

— Trupem... — dokończył spokojnie Thevenin. — Zostańcie tutaj, panowie, Chapotard i ja pójdziemy naprzód.

— Zostać tu, w ciemnościach? — zawołał Givrac, chwytając komisarza za rękaw. — Za nic w świecie, umarłbym ze strachu.

— Więc chodźcie i zatkajcie sobie nosy. Na pewno leży tu gdzieś ścierwo borsuka, albo lisa, który się schronił aż tutaj, aby zdechnąć.

Lecz wstrętny odór wydawało nie ścierwo borsuka, ani lisa...

Korytarz kończył się wgłębieniem w ścianie, w którem, jak w grobowcu, leżał trup człowieka w stanie zupełnego rozkładu.

V.

W DRODZE.

Odkrycie to największe wrażenie wywarło na inżynierze; cuchnące powietrze przyprawiało go przytem o mdłości. Zato Thevenin, przyzwyczajony do podobnych widoków, z największym spokojem pochylił się nad trupem, słabo oświetlonym błyskiem stoczka. Givrac nie odezwał się ani słowem, zęby mu jednak dzwoniły, aż je zacisnął ze wszystkich sił.

— Hm... — mruknął Chapotard, popychając trupa końcem buta. — Ten ma na pewno kieszenie wypróżnione...

— Najprawdopodobniej — potwierdził Thevenin. — Jednakowoż trzeba to zbadać.

— Zaraz to zrobię, naczelniku.

Podczas gdy Chapotard oddawał się przykrej robocie, Vallé, aby opanować zdenerwowanie, zadawał komisarzowi pytania.

— Czy to morderstwo? Jak pan sądzi?

— Nie wiem, nic nie wiem — odpowiedział Thevenin.

— Ależ oczywista, że to morderstwo — wykrzyknął Givrac.

— Tak pan uważa? Nie mogę się zgodzić z panem narazie. Sekcja zwłok objaśni nas najlepiej; dowiemy się wtedy, jak dawno nastąpiła śmierć i z jakiej przyczyny. Spiesz się, Chapotard, bo już doprawdy trudno wytrzymać w tym zaduchu.

Chapotard wyprostował swą olbrzymią postać.

— Skończone, naczelniku, puste kieszenie. Wykończyli tego gościa gdzie indziej i podrzucili tutaj trupa. No, panowie, możemy wracać.

— Chwileczkę, Chapotard, nie zapominaj o drutach.

Znaleziono je bez trudu. Do końca miedzianych drutów był przytwierdzony kask z dwiema słuchawkami.

— A więc telefon zainstalowany był tutaj — rzekł Thevenin.

Vallé oglądał zardzewiały aparat.

— Mogłoby to być równie dobrze radjo, jak i telefon. Podczas wojny używaliśmy podobnych aparatów, pamięta pan?

— Zabierajmy więc wszystko i chodźmy czem prędzej, bo się podusimy.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.